GŁOS POMORSKI

Nr 62. — Rok 5.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł. przez poczte przy zamowieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Zł., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,13 Zł., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł., do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co drugi dzien 14 fr.) do Angjii 5 shil. do Stanów Zjednoczonych 90 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy. w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy. wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 4-łam w dziale ogłoszeniowym 0,15 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 1,— Guld. Gd., w tekście 0,60 Guld. Gd., za tekstem 0.45 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27 29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 15-go marca 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Klęska Gdańska.

Gdańsk nie wolnem państwem, a wolnem miastem. — Zależność od Polski. —

Genewa, 13. 3. (PAT). Godz. 18.35. W tej chwili Rada Ligi ukończyła rozpatrywanie wszystkich kwestji gdańskich.

Na pierwszem miejscu postawione były sytuacja ogólna, sprawa państwowości i poczty. Polskę reprezentował minister Skrzyński.

W sprawie procedury Rada zdecydowała powierzyć delegatowi Hiszpanji Quinones de Leonowi opracowanie projektu zmiany procedury. W pracy tej mają mu pomagać sekretarz Ligi i wysoki komisarz.

W sprawie **państwowości Rada Ligi zniosła decyzję wysokiego komisarza. Gdańsk został definitywnie określony jako wolne miasto w traktacie wersalskim.**

W sprawie **poczty** Rada postanowiła **odroczyć decyzję** do czerwca i prosić trybunał haski o opinję, jako doradcę prawnego Ligi co do ważności wydanych w tej sprawie przez poprzedniego wysokiego komisarza orzeczeń. W każdym razie **do czasu wydania przez Radę Ligi ostatecznych decyzji, polskie skrzynki pozostaną na miejscu i ruch pocztowy będzie nie skrepowany.**

W dalszym ciągu posiedzenia, kiedy reprezentował Polskę min. Strasburger, Rada Ligi postanowiła: 1) mianować nowego prezydenta rady portu, do czasu jednak objęcia przez niego urzędu zdecydowała przedłużyć mandat pułk. de Reyniera.

2) Przyjąć do wiadomości opinję prawników w sprawie **dyrekcji kolejowej i zalecić stronom rokowania co do pozostawienia jej w Gdańsku.**

3) Zalecić podział między Polską a radą portu taboru wiślanego, dawniej należącego do zarządu polskiego

4) Zatwierdzić w sprawie policji portowej propozycje prezesa rady portu **stworzenie osobnego korpusu policyjnego z odznakami biało-czerwonymi i z polskim oficerem łącznikowym.**

5) **Uznać niekompetencję wysokiego komisarza** w sprawie rozdziału własności instytucji prawno-publicznych.

6) Odrzucić apel Gdańska **przeciwko decyzji wysokiego komisarza podporządkowującej** wolne **miasto polskiemu ustawodawstu celnemu**

Szczegóły i echa.

Genewa, 13. 3. (PAT). Dzisiejsze debaty wywołały zainteresowanie i nie zrobiły wrażenia drobnych sporów w poszczególnych sprawach między Gdańskiem a Polską, ale wskutek usunięcia całokształtu spraw w początkowej mowie ministra Skrzyńskiego, posiadały charakter zasadniczy, podkreślający **naszą konieczność dostępu do morza i trudności sytuacji, wytworzonej w tej sprawie przez ogólną politykę Gdańska.**

Deklaracja ministra Skrzyńskiego i oświadczenie, iż Polska zawsze gotowa jest do rokowań z Gdańskiem i do pokojowego ustalenia modus vivendi między Gdańskiem i Palską — **zrobiły również dodatnie wrażenie, jak i argumentacja polemiczna której używał w obronnie sprawy pocztowej a przedewszystkiem przy zasadniczem ujmowaniu kwestji państwowości Gdańska.**

Odmówienie charakteru politycznego zatargowi gdańskiemu i wysunięcie na plan pierwszy wyłącznie kwestji ekonomicznych, sprowadziły cały zatarg do istotnego jego znaczennia, podcinajac tendencje Salma i senatu do stworzenia sporu politycznego i do prowadzenia w tej formie znajdujących się na porządku dziennym obecnej sesji spraw.

Pozycja delegatów polskich naogół wywarła bardzo dobre wrażennie, ponieważ widziano, że zdecydowanie i oparcie na podstawach prawnych bronili interesów reprezentowanego państwa z wykluczeniem wszelkich cech zaczepności i kłótliwości.

Bezpośrednio po ukończeniu posiedzenia minister Skrzyński przyjął dziennikarzy zagranicznych, którym odpowiadał na zadawane pytania.

Genewa, 13. 3. (PAT). Zgodnie z powziętemi uchwałami w sprawach gdańskich na dzisiejszem posiedezniu Rady Ligi należy podkreślić, że decyzja w sprawie dyrekcji kolejowej jest decyzją prawników o cechach wyłącznie prawnych i technicznych, zaś Rada- zalecając obu stronom osiągnięcie porozumienia w sprawie siedziby dyrekcji kolejowej, właściwie podzieliła pogląd wysokiego komisarza Mac Donella, który w czasie dyskusji nad tą sprawą oświadczył dziś na posiedzeniu, że przeniesienie dyrekcji polskiej z Gdańska byłoby klęska, której skutki przedewszystkiem dotknęłyby Gdańsk

Wsprawie cel należy zaznaczyć, że sprawa ta została załatwiona po 4 latach sporu.

Powzięta została decyzja, która jasno formułuje, iż Gdańsk ma wykonywać obecnie polskie zarządzenia celne, musi wiec pobierać cła nietylko przywozowe, ale i wywozowe, przeciwko czemu dotychczas walczył.

W sprawie policji należy przypomnieć, że Gdańsk wogóle był przeciwny utworzeniu policji rady portu, skoro zaś sprawa została zdecydowana zasadniczo, bronił się przeciwko wydzieleniu jakiejkolwiek części terytorium i oddania go dla celów działalności policji portowej, a więc i tym wypadku dzisiejsza decyzja Rady poparła tezę polską.

Po gdańskich uchwałach w Genewie.

Jak z telegramów PAT-icznej wnioskować należy, odniosła Polska nietylko moralne, ale i materjalne zwycięstwo.

Żądania gdańskie zostały albo zupełnie odrzucone, albo tak postawione, że mimo ich odroczenia, **porażka** Gdańska jest aż nadto widoczna.

Oczywiście Gdańsk na swój sposób będzie umiał swym obywatelom tłómaczyć swe niepowodzenia.

Przedewszystkiem **zasadnicze zagadnienia: suwerenność, odrębna, własna, samoistna, niezależna państwowość Gdańska.**

Jak wiadomo, Gdańsk utworzył sobie wbrew Traktatowi Wersalskiemu zasadę, że jest suwerennem i niezależnem państwem (nie eine freie Stadt. lecz ein Freistaat).

Fikcja ta, dowodząca o manji wielkości **Gdańska,** szczególnie wyraźnie uwydatniła się w **zatargu o** skrzynki pocztowe, w których Gdańsk podnosił **rwetes** o naruszenie ze strony Polski praw **suwerennych** Gdańska.

Obecnie Rada Ligi — jak to wynika z **telegramu** — stanęła na stanowisku jedynie możliwem, bo **na prawnem,** wynikającem z traktatu wersalskiego i **orzekła, że Gdańsk jest niczem więcej jak tylko wolnem miastem.**

Oświadczenie to jest ciężką klęską nietylko **faktyczną**, ale i moralną, jest przekreśleniem wszelkich aspiracji politycznej samodzielności gdańskiej.

Stwierdzenie tego faktu wskazuje dalej nietylko na to, że Gdańskowi nie wolno prowadzić własnej polityki, ale że Gdańsk uzależniony jest od Polski, w **oparciu o** którą jedynie leży przyszły jego rozwój.

Gdańsk, a przynajmniej jego kierujące **sfery, faktu** tego uznać nie chce. Może obecny smutny wynik usiłowań gdańskich otworzy oczy jeżeli nie senatowi, to przynajmniej ludności gdańskiej, a szczególnie sfer handlowo-przemysłowych na ujemne skutki dotychczasowej polityki.

Fakt **skrzynek pocztowych,** których usunięcia natychmiastowego żądał Gdańsk, a z czem przepadł — sprawę odesłano do prawnego zbadania — jest pierwszym logicznym następstwem potwierdzenia zasady, że Gdańsk jest tylko wolnem miastem, że zatem nie obowiązują wobec Gdańska żadne zasady suwerenności państwowej

Chamberlain a traktat wersalski i granice Polski.

Genewa, 13. 3. (PAT). Chamberlain odbył konferencje z przedstawicielami prasy zagranicznej.

M. i. poseł **Stroński** postawił następujące pytanie: „W deklaracji angielskiej jest powiedziane, iż najważniejszą gwarancją pokoju są traktaty i położone pod nimi podpisy.

Otóż Niemcy podpisały traktat, dotyczący zarówno ich granic zachodnich jak i wschodnich.

Czy więc wobec tego można uważać z punktu widzenia traktatu, że istnieje **jakakolwiek różnica w stosunku do granic zachodnich i wschodnich Niemiec?**

Na to minister **Chamberlain** bardzo **kategorycznie odpowiedział: „Nie. Postanowienia traktatu wersalskiego, dotyczące granic wschodnich Niemiec są tak samo obowiązujące dla Niemiec, jak i postanowienia, dotyczące granic zachodnich.**

Dążenie Niemców do rozbioru Polski. - Groźba nowej wojny.

Londyn, 13. 3. (PAT). Na zgromadzeniu stowarzyszenia Ligi Narodów w Sunderland lord Cecil, wygłosił przemówienie, **w którem powiedział m. i. że ewentualne próby Niemiec rozbioru Polski uwikłałyby wiele narodów w wojnę.** Pokój w Europie będzie zapewniony **tylko wtedy, gdy wszystkie narody starać się będą o jego zabezpieczenie.**

Naukę tę, otrzymał Gdańsk, i w tem, że wniosek jego o pożyczkę — wniesiony bez uprzedniego uzgodnienia z Polską — został zwrócony aż do porozumienia się Gdańska z Polską.

Otóż te przykłady, jak i dalsze wykazują, że Rada Ligi Narodów stanęła na stanowisku traktatu wersalskiego.

Nawet i w tym punkcie, w którym decyzja jest dla Polski niekorzystna, mianowicie w sprawie dyrekcji kolejowej, tak Rada jak i Generalny Komisarz zw...ła się do Gdańska z wezwaniem by Gdańsk porozumiał się z Polską celem utrzymania dyrekcji, której usunięcie przez Polskę przyprawiłoby Gdańsk o straty setki milionowe.

Nie mogąc na razie wdawać się w szczegółowszą ocenę uchwał genewskich, stwierdzić możemy tylko, że wynik ich stanowi dla Polski poważny plus, szczególnie w chwili obecnej.

Podkreślenie znaczenia traktatu wersalskiego, uznanie stanowiska polskiego daje bowiem równocześnie wskazówkę, jakie na rynku międzynarodowym są sentymenty, wobec znanych żądań niemieckich.

Z całego tonu obrad i uchwał, korzystnych dla Polski wynika, że świadomość niebezpieczeństwa niemieckiego dotarła wszędzie i że odrzucenie wniosków gdańskich, za któremi stały Niemcy, jest aż nadto wymownym dowodem, że sprawę swą, przynajmniej w formie, w jakiej ją stawili, przegrali Niemcy.

Pisaliśmy raz, że Niemcy są złymi psychologami. Fakty zdanie to potwierdziły, a doświadczył to na sobie i Gdańsk, ślepo idący za dyktandem Berlina.

I w Berlinie i w Gdańsku w tych warunkach będą z niezadowoleniem czytali prawdę, którą im powiedział Lord Curzon, prawdę, o której nietylko Polce, ale i świat zapomnieć nie wolno, że dążenie Niemiec do rewizji traktatu wersalskiego, a przedewszystkiem granic polskich — jest stałą groźbą wojny.

Oto fakty, oto nauka z obecnej sesji genewskiej. Czy Gdańsk ją uzna i zastosuje, zobaczymy, a poznamy, skoro zasadniczo zmieni swe stanowisko wobec Polski, tej Polski, która jedynym może być źródłem jego rozwoju, jego bogactwa i jego społecznego zadowolenia.

Niemcy przygotowują się do przyjęcia swoich optantów.

Interpelacja niemieckich ludowców w sejmie pruskim.

Posłowie niemieckiej partji ludowej stawili w tych dniach charakterystyczne zapytania w sejmie pruskim, które podajemy za „Gazetą Olsztyńską":

„Grenzmark" Poznań — Prusy Zachodnie, Śląsk i Prusy Wschodnie tworzą pierwsze dzielnice do przyjęcia z Polski wypchniętych uchodźców i wydalonych. Z tego powodu właśnie w tych dzielnicach brak mieszkań daje się dotkliwie we znaki. Wszystkie zarządzenia dotychczasowe nie wystarczyły do złagodzenia nędzy mieszkaniowej.

Zapytujemy się, co rząd państwowy uczynić zamierza, ażeby panującą właśnie w tych dzielnicach nędzę mieszkaniową zmniejszyć?

* * *

Podług wynurzeń prasy polskiej 35 000 Niemców w Polsce optowało na korzyść Niemiec. Przy polityce rządu polskiego stosowanej do Niemców trzeba niestety liczyć się z tem, że wielka część optantów najpóźniej do 1 lipca 1926 Polskę opuścić musi.

Sejm raczy z tego powodu uchwalić zawezwanie rządu państwowego:

1. Aby wpłynął na rząd Rzeszy, ażeby u rządu polskiego wszelkiemi środkami popierał sprawę niewydalania optantów niemieckich w Polsce z ojczyzny i posiadłości;

2. Przedsięwziął natychmiast kroki, ażeby przy przymusowem wydaleniu optantów postarano się o ich rozmieszczenie;

3. Wydalonych pochodzących z gospodarstw na leży o ile to możliwem natychmiast ulokować w miejscowościach, gdzie mają się osiedlić, ażeby mogli tamże z korzyścią pracować.

Wysiedleni z Polski koloniści otrzymali dotychczas ze środków państwowych procentowe lub bezprocentowe odszkodowanie w sumie 8000 złotych marek. Spółki kolonizacyjne oświadczyły atoli kilkakrotnie, że 8000 marek dla kolonistów nie wystarczą. Żądają najmniej 15 000 marek.

Sejm zechce uchwalić zawezwanie Rządu państwowego, ażeby kolonistom wypartym z Polski udzielono na trzy lata 7000 złotych marek bezprocentowej pożyczki do sumy 8000 marek im wyznaczonej, ażeby stworzyć im możliwość egzystencji.

PRZECIW INTELIGENCJI ZIEMIAŃSKIEJ W BOLSZEWJI.

Moskwa, 13. 3. (AW). Władze sowieckie wydały ustawę zabraniającą dawnym właścicielom ziemskim używania i mieszkania na swych dawnych majątkach.

Załatwienie paktu bezpieczeństwa

odroczono do jesieni.

Genewa, 13. 3. (PAT). Na dzisiejszem publicznem, rannem posiedzieniu Rady Ligi zabrał głos Benesz, przemawiając najpierw jako przedstawiciel Czechosłowacji, a następnie jako sprawozdawca Rady w kwestji rozbrojenia i protokółu genewskiego.

Jako delegat Czechosłowacji Benesz wygłosił zasadnicze przemówienie w obronie protokółu genewskiego i jego podstawowych idei. Co dotyczy proponowanych przez Anglję układów regjonalnych, to mówca oświadcza, że nie uchyli się od rozpatrzenia jakiegokolwiek projektu tego rodzaju, zapytuje jednak, jaka w gruncie rzeczy istnieje różnica między osobnymi układami a protokółem genewskim, gdyż zarówno układy, jak i protokół z konieczności muszą opierać się na pakcie Ligi Narodów. Przemówienie Benesza było bardzo rzeczowe i obfitowało w argumenty w zasadniczy sposób przeciwstawiające się tezie angielskiej.

Następnie Rada Ligi na wniosek Benesza jako sprawozdawcy postanowiła:

1) Odesłać do szóstego ogólnego zgromadzenia deklarację angielską oraz oświadczenie innych członków Rady, jakoteż wszelkie ewentualne deklaracje w tej sprawie państw, członków Rady i wnieść tę kwestję na porządek dzienny zgromadzenia.

2) Odroczyć wszelkie prace przygotowawcze do chwili gdy szóste zgromadzenie wypowie się w tej sprawie.

Chamberlain zgodził się na rezolucje Benesza, przyczem raz jeszcze podkreślił znaczenie, jakie ma dla Anglji zasada arbitrażu i rozbrojenie, dodając, że musiał odrzucić protokół, ponieważ zdaniem jego pakt Ligi Narodów bardziej odpowiada celowi, którym jest obrona zasad Ligi.

Na tem zakończono dyskusję nad protokółem.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ligi po wysłuchaniu sprawozdania Scialoi, odnowiła mandaty członków komisji rządzącej zagłębia Saary, jak również jej przewodniczącego Francuza Raulta.

Przedstawiciel Szwecji Unden oświadczył, iż rząd szwedzki nie obstaje przy złożonym w swoim czasie wniosku, aby przewodniczący komisji rządowej zagłębia Saary był zmieniony.

Chamberlain spotka się z Herriotem.

Paryż, 13. 3. Pat. W drodze powrotnej z Genewy do Londynu Chamberlain odbędzie w przyszły poniedziałek, w Paryżu konferencje z Herriotem.

Stresemann chce rewizji

zachodnich granic Polski.

Jak donoszą z Berlina, wygłosił niemiecki minister spraw zagr. Stresemann dłuższe przemówienie, w którem między innemi wypowiedział się przeciw obecnej granicy polsko-niem., żądając bezwarunkowej jej zmiany.

W mowie swej powoływał się często na opinje angielskiego ministra Chamberlaina, chcąc wywołać wrażenie, jakoby Anglja w tym kierunku podzielała opinję niemiecką.

Tymczasem odpowiedź Chamberlaina na zapytanie posła Strońskiego wykazuje, że p. Stresemann bawi się w sugestje, gdyż minister angielski wyraźnie podkreślił, w odpowiedzi na pytanie p. Strońskiego, że Anglja stoi na podstawie nienaruszalności traktatu wersalskiego a inny dyplomata angielski Lord Curzon wyraźnie powiada, że dążenie Niemiec do rewizji granic polskich wzgl. rozbioru Polski — to groźba wojny.

Tyle na wstęp, a teraz posłuchajmy, co mówił Stresemann:

Program 3, aby kontrola wojskowa Niemiec, odbywała się pod auspicjami Ligi Narodów i związane z tym programem stanowisko polityki francuskiej pozwalało domyślać się usiłowań, że sprawa bezpieczeństwa Francji ma być rozwiązana kosztem Nadrenji, a mianowicie w drodze specjalnego obciążenia tej prowincji, przyczem zasadniczą rolę odgrywa fakt, że przyjęcie Protokółu Genewskiego usuwa się coraz bardziej w dal, a we Francji oburzano się na Niemcy za ich propozycje, które przecież były stworzone kosztem wolności Nadrenji.

Niemcy musiały się liczyć z możnością powstania Paktu Trzech Mocarstw, któryby oczywiście zagrażał Niemcom.

Jako samoobronę przeciwko temu paktowi rząd niemiecki podjął znaną inicjatywę.

Jednak należy stwierdzić, że nie było żadnych definitywnie sformułowanych propozycji, a tylko ich zasadnicza myśl została przedstawiona w stolicach aljanckich w formie konkretnego memorandum.

Propozycje niemieckie były posunięte aż do granic możliwości, gdyż zagwarantowanie przez Niemcy bezpieczeństwa granicy zachodniej oznacza bolesną rezygnacje z tradycyj posiadania historycznych ziem niemieckich.

Pomimo to Stresemann nazwał oczywiście kłamstwem wszystkie doniesienia o niemieckim rewanżu, tajnych zbrojeniach i o zamierzonym napadzie na Francję.

Zarówno przemysł, jak i handel niemiecki pragnie pokoju, który naród niemiecki chce zadokumentować i zagwarantować międzynarodowemi umowami.

Krok Niemiec spotkał się ze zrozumieniem w stolicach aljanckich. Zarówno Chamberlain, jak i Herriot ocenili znaczenie propozycji niemieckich. Stresemann spodziewa się, że rząd włoski i belgijski będzie gotów do poparcia inicjatywy angielskiej, która spowodowałą propozycje.

Z gotowości niemieckiej do zawarcia układów arbitrażowych wynika jednakże, że Niemcy i na wschodzie nie zamierzają prowadzić agresywnej polityki, chociaż prasa polska mówi o czwartym podziale Polski.

Alarm ten pochodzi stąd, że Niemcy nie wciągnęły granicy wschodniej do Paktu Gwarancyjnego.

Lecz już rzut oka na prasę angielską i innych krajów wskazuje jasno na fakt, że kraje te nie są skłonne (? — red.) przyjąć zobowiązań gwarancji bezpieczeństwa co do wschodnich granic Niemiec.

Każda partja w Niemczech od ludowców do komunistów nie uważa niemieckiej linji granicznej na wschodzie za odpowiadającą prawu o samostanowieniu narodów o swoim losie.

Jeżeli art. 19-ty Paktu Ligi Narodów mówi o tem, że traktaty, nie dające się zastosować, mogą być zmienione, to nikt nie może się przecież spodziewać od Niemiec, ażeby rezygnowały raz na zawsze z tego jedynego środka ostatecznego ustalenia swych granic.

Mimo silnego oporu ze strony opinji niemieckiej, rząd Rzeszy stoi na stanowisku, że przestrzeganie praw niemieckiej mniejszości za granicą, a w szczególności kwestja okręgu Saary, tworzy cały splot interesów, które na forum Ligi Narodów lepiej mogą być bronione.

Niemcy wyciągnęły tylko naturalne konsekwencje ze swej sytuacji, zastrzegając się przeciwko nieograniczonemu zastosowaniu art. XVI-go Paktu Ligi Narodów.

W tym miejscu Stresemann usiłuje wykazać, że Liga Narodów interpretuje ten artykuł w ten sposób, że daje on się pogodzić z niemieckiem pragnieniem neutralności.

Omawiając przemówienie Chamberlaina, Stresemann zapewnił, że Niemcy są też gotowe pójść drogą uzdrowienia Europy.

Przemówienie swe minister zakończył apelem, skierowanym do narodu niemieckiego, aby wielkiego i historycznego momentu, który w tej chwili przeżywa, lekkomyślnie nie pominięto.

O konkordat.

Rozprawy w komisji spraw zagranicznych i konstytucyjnej.

Warszawa, 13. 3. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu połączonych sejmowej komisji spraw zagr. i konstytucyjnej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad ustawą ratyfikującą konkordat. Pierwszy zabrał głos pos. Dębski (Piast):

Interpretowanie konkordatu jest możliwe tylko jednocześnie przez obie strony, gdyż interpretacja jednostronna może wywołać myinną interpretacje strony przeciwnej.

Podkreśliwszy następnie doniosłe znaczenie polityczne konkordatu, mówca oświadczył, że stronnictwo jego jest zatem, by państwo jak najmniej ingerowało w sprawy kościelne, jednak nie może być zupełnie obojętnem, jak się układają stosunki między państwem a kościołem i absolutna niezależność jest niemożliwa.

Podnosząc że w konkordacie niema ani jednego artykułu sprzecznego z Konstytucją, mówca godzi się jednak z pos. Czaplińskim (PPS), że niektóre postanowienia mogą budzić pewne obawy. Dotyczy to naprzykład art. 4 o pomocy władz przy wykonywaniu postanowień kościelnych, dlatego też stronnictwo Piast wnosi rezolucje, aby rząd w terminie między ratyfikacją konkordatu, a wprowadzeniem go w życie przedłożył rozporządzenie wykonawcze oraz wszystkie ustawy, związane z konkordatem.

Pos Głąbiński (ZLN) zaznaczył, że zarzuty stawiane konkordatowi widzą urojone niebezpieczeństwa i często są skutkiem niewniknięcia jego treść. Mówca oświadcza, że klub jego głosować będzie w całości za konkordatem jako zgodnym z konstytucją i interesami państwa.

Pos. Matakiewicz (kl. Kat. Lud.) składa oświadczenie, że konkordat leży w interesie wiary, a jednocześnie zapewnia państwu duże korzyści i dlatego klub jest za zatwierdzeniem konkordatu.

Pos. ks. Styczyński (ZLN) oświadcza, że konkordat daje kościołowi i państwu duże zdobycze i dlatego powinien być jaknajrychlej ratyfikowany.

W końcu mówca wnosi rezolucje wzywającą rząd, aby w czasie najbliższym wniósł ustawę o wymiarze uposażeń emerytalnych dla księży emerytów, dalej do spesznego rozpatrzenia i przedłożenia ustawy o zaopatrywaniu służby kościelnej w ziemię, a w razie braku ziemi o wyznaczeniu odpowiedniego ekwiwalentu pieniężnego i aby przedłożył Sejmowi projekt ustawy o dpowiednem uposażeniu duchowieństwa.

Pos. Bagiński (Wyzw.) wskazuje na ujemne strony konkordatu i występuje przeciwko wypłacaniu pensji przez biskupów, nadmiernym opłatom za akta oraz przeciw zniesieniu patronatów, które to prawo należy przyznać ogółowi i parafjom. Wreszcie mówca wypowiada bezwzględną walkę przeciw konkordatowi. Na tem zakończono obrady. Następne posiedzenie komisji we wtorek.

Port w Gdyni a komunikacja morska.

Polityka morska Polski wyraźnie skierowuje swe ostrze przeciwko wiecznie stojącemu w opozycji germanofilskiemu Gdańskowi.

Mimo kryzysu gospodarczego w akcji rozbudowy portu w Gdyni zrobiliśmy ważny krok naprzód.

Ukończenie budowy tej tak dla nas ważnej placówki na morzu, będzie przyśpieszone o jeden rok.

W dniu 27 lutego br. Minister Przemysłu i Handlu p. Kiedroń podpisał z Francusko-Polskiem Konsorcjum budowy portu porozumienie dodatkowe, mocą którego budowa portu będzie przyśpieszona.

Według pierwotnego projektu port w Gdyni, o pojemności 2.500.000 ton, miał być definitywnie ukończony **w roku 1930.** Według nowego projektu powyższy termin przesuwa się **na rok 1929.**

Tem samem pierwotny program budowy, przypadający na lata 1925 i 1926 z nadwyżką, przesuwa się na r. 1925. W końcu więc roku bieżącego ma być skończonych robót na sumę 3.800.000 złotych, a w r. 1926 na dalsze 7.338.000 zł.

W końcu roku bieżącego będzie oddane do użytku Ministerstwa Przemysłu i Handlu 450 metrów nabrzeży zupełnie gotowych dla ruchu okrętowego.

Ze względu na to, że w najbliższej przyszłości, bo w ciągu niespełna 4 lat, będziemy mieli swój własny port, z którego już teraz możemy być dumni, **sprawa bezpośredniego połączenia kolejowego między Gdynią a krajem staje się bardzo paląca i aktualną.**

Linja kolejowa Bydgoszcz—Gdynia oraz linja kanału szarmackiego skierują cały eksport polski w tym kiedrzewa i węgla, które to towary nie będą potrzebowały opłacać haraczu na rzecz Gdańska.

W ten sposób będziemy mieli ułatwiony eksport drzewa i węgla, które to towary nie będą potrzebowały opłacać haszczu na rzecz Gdańska.

Ale nietylko bezpośrednia linja kolejowa i wodna Polski z Gdynią jest sprawą naglącą w związku z budującym się polskim portem, na równi ważną sprawą jest rozbudowa floty handlowej.

Dwie pierwsze funkcje — wybudowanie portu oraz połączenie go z Polską — wchodzą bezprzecznie w zakres kompetencji rządu. Budowa floty handlowej jednak znajdzie swoje urzeczywistnienie **tylko na drodze prywatnej inicjatywy.**

Wszelkie dotychczasowe pomysły innych państw mocarstwowych w kierunku upaństwowienia morskiej żeglugi handlowej spaliły na panefce.

Inicjatywa i przedsiębiorczość ma tu tak doniosłe znaczenie, że nawet ostatnie próby Stanów Zjednoczonych, które po wojnie weszły na drogę utrzymania marynarki handlowej na koszt rządu, skończyły się dla tych ostatnich bardzo poważnemi stratami.

Polski port w Gdyni jest prawie już na ukończeniu, lecz nie posiadamy wcale własnej marynarki handlowej.

Jest to naszą tragedją!

Społeczeństwo polskie, zniszczone inflacją a obecnie kryzysem gospodarczym, nie zdobędzie się tak prędko na własną flotę.

Port w Gdyni przez długi czas z utęsknieniem będzie oczekiwał na polskie statki. Dr. Sławski, autor cennego dzieła p. t.: „Dostęp Polski do morza a interesy Prus Wschodnich wskazał na doniosłość dla państwa posiadania morskiego wybrzeża, ponieważ dzięki wolności mórz (mare liberum) takie państwo staje się bezpośrednim sąsiadem wszystkich innych państw, posiadających morskie wybrzeże. Jednakże do tego doniosłego rezultatu koniecznym jest jeszcze warunek, a mianowicie **posiadanie bezpośrednich komunikacyj okrętowych.** Inaczej bowiem mare liberum staje się chińskim murem.

Niezmiernie doniosła sprawa dla Polski jest posiadanie bezpośredniej komunikacji morskiej z Ameryką, gdzie żyje 10 procent wszystkich Polaków, do tego potrzebna jest własna flota handlowa.

Polityka naszych władz dąży w kierunku wywalczenia sobie bezpośredniej komunikacji.

W rezolucji z dnia 19 marca 1920 r. Sejm wzywa rząd, aby cały ruch reemigracyjny skierował wyłącznie na Gdańsk, z pominięciem portów obcych. Chodziło o **stworzenie linji tak zw. prostej** (pasażerowie wsiadają na statek w Gdańsku i jadą wprost do Ameryki), niestety rezolucja ta nie weszła w życie, pomimo tego, że w r. 1921 powstało pierwsze przedsiębiorstwo okrętowe z regularnym bezpośrednim ruchem **Gdańsk—New York.**

Lwia część przewozu emigrantów odbywała i odbywa się **na linji tak zwanej łamanej** (pasażerowie, wyjeżdżający z Gdańska przesiadają w innym porcie europejskim, skąd dopiero jadą do Ameryki).

Oczywiście w ten sposób cały zysk z przewozu wpływa do kieszeni obcego przedsiębiorstwa przewoźniczego. Chcąc się temu przeciwstawić, Rada Ministrów dnia 10 listopada 1924 r. uchwaliła ustawę o wyłączności portów polskich dla emigracji, niestety ustawa ta nie została jeszcze ratyfikowana przez Sejm.

Tymczasem Rada Ligi wysunęła nowy projekt, który dopuszcza w komunikacji z Ameryką łamane linje morskie pod warunkiem, że przewóz wychodźców z Polski do innych portów europejskich odbywać się będzie na pomocniczych statkach, pływających pod polską banderą.

Jak widzimy z tego, sprawa bezpośredmniej komunikacji morskiej Polski z Ameryką tak pasażerskiej jak i towarowej stoi na martwym punkcie. Jedynie budowa statków handlowych może się przyczynić do zrealizowania tych wielkich zamierzeń.

Jerzy Kr.

Termin ustalenia stabilizacji — 31-go grudnia 1925 r.

Warszawa, 13. III. (Pat.) Sejmowa komisja administracyjna załatwiła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt noweli do ustawy o służbie cywilnej. Po wysłuchaniu referenta p. s. Putka (Wyzw.), przedstawiciela rządu oraz szeregu posłów przyjęto artykuł zgodnie z propozycją posłów Holeksy (Chrz. Nar.), Zagajewskiego (Z. N. N.) i referenta pos. Putka, według którego **termin stabilizacji urzędników został odroczony do 31-go grudnia 1925 r., wbrew propozycji rządowej, domagającej się terminu 31 grudnia 1927 r.**

Nadto uchwalono rezolucję wzywającą rząd do **natychmiastowego przystąpienia do wykonania stabilizacji oraz natychmiastowego urządzenia w dostatecznej ilości potrzebnych kursów dokształcających dla urzędników państwowych.**

Referentem na plenum został obrany pos. Putek. Następnie komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad art. 2 ordynacji wyborczej.

Kto będzie prezydentem Rzeszy?

Berlin, 13. III. (Pat.) Plan partii burżuazyjnych postawienia wspólnej kandydatury na prezydenta Rzeszy nie powiódł się. Obecnie należy się liczyć z tem, że prawica wystawi kandydaturę burmistrza Jarresa, centrum dra Marxa, a socjaldemokraci Brauna.

Pobicie oficera polskiego w Gdańsku.

Gdańsk, 13. 3. (AW). Oficer polskiego statku handlowego „Wisła“ z niewiadomych powodów został aresztowany przez policję gdańską i ciężko pobity. Ponieważ oficer jest obywatelem austrjackim, sprawa jego oparła się o poselstwo austrjackie w Genewie i Warszawie.

Śledztwo w sprawie pożaru samolotów.

Kraków, 13. 3. (AW). Śledztwo w sprawie pożaru samolotów wojskowych na lotnisku krakowskim prowadzi specjalny delegat płk. Partyka, szef prokuratorji wojskowej.

Stwierdzono, że w specjalnym hangarze mieściło się 5 nowych samolotów bojowych sprowadzonych z włoskiej firmy „Ansaldo“. Przyczyny pożaru dotąd nieustalone. Śledztwo kierowane jest głównie przeciwko dwom robotnikom warsztatów lotniczych, którzy otrzymali wypowiedzenie pracy z dniem 15 marca.

Stwierdzono również, że klucz od bramy hangaru nie znajdował się stale w jednych rękach, ale powierzany był kilku osobom. W godzinach wolnych od zajęć w izdebce obok hangaru pracowało na własną korzyść kilku robotników, według przypuszczenia tam właśnie powstał ogień przy lutowaniu zabawek wykonywanych przez robotników a z tamtąd przeniósł się do hangaru.

List z Górnego Śląska.

Pierwotni ludzie na Śląsku. — Wykopaliska z czasów między- i popotopowych. — Dwie epoki wędrówek ludów. — „Silingowie“ byli Hunami. — Ślązacy jako potomkowie dawnych „Polan“ czyli Polaków.

(Prawo przedruku zastrzeżone dla autora. — Copryght in Poland.)

Katowice, 11 marca.

W poprzednim „Liście“ moim dałem krótki pogląd na stan geologicznych przemian na Śląsku w czasach przedpotopowych, stwierdzając zarazem na podstawie prac licznych geologów i antropologów, jak zwłaszcza prof. dr. Klaatscha z Wrocławia, który umarł niedawno i ucznia jego, szwajcarskiego profesora dr. Hausera, który po latach uciążliwej pracy odkrył we Francji południowej dwa szkielety ludzkie, jeden z przed 140 000, a drugi z przed 40—50 000 lat, że ród ludzki sięga bardzo dalekich czasów. Dla szczupłości miejsca nie mogłem się jednak rozpisać o pierwotnych ludziach na Śląsku. A przecież stwierdzono niezbicie, że i na Górnym Śląsku i na sąsiednich Morawach już w czasach międzypotopowych zamieszkiwali ludzie. Uczeni twierdzą nawet, że istniały wówczas (około 100—150 tysięcy lat przed Chrystusem) dwie kulturalnie odmienne rasy ludzkie, jedna pochodzenia indyjskiego, a druga pochodzenia północno-afrykańskiego. Obie te rasy w podobny sposób, w jaki przed blisko 2 tysiącami lat odbywały wędrówki ludów, starły się wtedy z sobą w straszliwej wojnie, w której uległa rasa afrykanów. Podbita rasa jednak wnet zasymilizowała się ze zwycięską rasą indyjską (zamieszkującą Europę zachodnią od Dunaju aż do wybrzeży Francji) i przejęła od zwycięzców ich najnowsze zdobycze kulturalne, jak umiejętność wytwarzania ognia, wyrabiania ulepszonych dzid i sztyletów z kamienia i kości itd.

Terenem walk między obu tymi straszliwymi plemionami były, jak o tem świadczą wykopaliska kości ludzkich z owych czasów, (czaszki ludzi zachodu zdradzają odrazu większą inteligencję od znalezionych tam również czaszek i szkieletów ludzi wschodu, czyli tutaj Afryki) — owym terenem walk były kraje między dzisiejszą Karyntją poprzez Wiedeń aż na Górny Śląsk.

* * *

Widzimy z powyższego, że już w czasach międzypotopowych, t. j. na 20 tys. do 50 tysięcy lat przed Chrystusem (początek rodu ludzkiego sięga jeszcze dalej!) Górny Śląsk zamieszkiwany był przez ludzi. Mojem zdaniem okres ten na podstawie znalezionych szczątków przedhistorycznych napewno można ustalić na 25 do 50 tysięcy lat przed Chrystusem, aczkolwiek już daleko przedtem (ok. 100—150 tysięcy lat przed Chr., podczas wojny owych wyżej wspomnianych plemion) Górny Śląsk zamieszkiwać musiały istoty ludzkie. Dowodzą tego liczne wykopaliska z ówczesnych tak bardzo odległych czasów, bardzo często znajdywane na Górnym Śląsku. Nie mówię o wykopaliskach dawniejszych, których już było bardzo wiele, ale wszystkie dotychczasowe wykopaliska dowodzą jednego i tego samego, mianowicie, że w czasach epoki między- i po-potopowej ziemia nasza musiała być dość licznie zamieszkała przez pierwotnych ludzi. Oto w tych dniach jeszcze, jak donoszą gazety niemieckie ze Śląska Opolskiego, przy pracach ziemnych pod Głubczycami natrafiono na bogaty skład starożytności, jak niedopalonych kości zwierząt i przyziemnych ognisk kamiennych, narzędzi z kamienia itp. Rzeczy te umieszczono w muzeum wrocławskim.

W kilka dni później dokonano równie cennego odkrycia w pobliskiej miejscowości (z niemiecka „Bauerwitz“) gdzie przy pewnej cegielni natrafiono na groby z czasów epoki kamiennej (do 10 000 lat przed Chrystusem). Znaleziono tam urny gliniane z prochami spalonych, czyli tym sposobem pogrzebanych ludzi, narzędzia z kamienia, jak siekiery, włócznie i sztylety i różne inne przedmioty z twardego kamienia. Uczeni kopią w tej okolicy, spodziewając się dalszych cennych odkryć.

* * *

Czy dzisiejszy Górnoślązak jest potomkiem przodków tej prastarej ziemi — może zapyta ciekawy Czytelnik? Można odpowiedzieć na to pytanie „tak“, lepiej jednak odpowiedzieć ostrożnem, choć nie decydującem „nie!“ Do czasów mniej więcej ery Chrystusowej czyli powstania państwa rzymskiego, nikt z historyków rzymskich nie wspomina o Śląsku i wogóle o krainach, położonych na prawym brzegu Łaby. Rzymianie walczyli z Germanami, podbili dzisiejszą Francję, Hiszpanję, a w końcu nawet Anglję, lecz na wschód, do krajów, które stanowią dzisiejszą Polskę, nigdy się nie wybierali. Dlatego tak mało wiemy o ówczesnych stosunkach w kraju naszym.

Wiemy tylko, że w początkach upadku cesarstwa rzymskiego olbrzymia wędrówka ludów ruszyła ze wschodu na zachód. W Chinach czy gdzieś tam w najodleglejszych stepach Mongolji, gdzie podziśdzień panuje przeludnienie i częste lata suszy i głodu, głodne hordy mieszkańców ruszyły na zachód, spodziewając się tam lepszych warunków bytu. Było to w latach między 300 do 400 po Chrystusie. Narody te zajęły Europę środkową i dotarły aż do Rzymu, nawet do Afryki południowej, ostatecznie jednak zasymilizowały się wskutek doznanych klęsk z Rzymianami i osiadły w krajach imperjum rzymskiego. Germanie trzymali się wtedy granicy, którą stanowiła linja rzeki Łaby. W ślad bowiem za wędrownemi ludami posunęli się słowianie, którzy osiedli się na opuszczonej przestrzeni między Łabą a Wisłą. Słowianie byli ludźmi spokojnymi, lecz zły sąsiad germański, nawykły do rabunków i okazywania swej siły (jak to przyznają najwybitniejsi historycy niemieccy!), nagabywał ich stale. Germanie łasili się na zdobycz pracy pokojowo usposobionych Słowian których z czasem wybili nieomal do szczętu, jak słowiański szczep Prussów (Brussów), Pomorzan, Obotrytów i Łużyczan. (Ci ostatni, niegdyś potężny naród, dotąd utrzymali się.) Reszta szczepów słowiańskich, widząc grabiestwo germanów, przysposobiła się do walki z wrogiem, i odtąd Słowianie stawili skuteczny opór przeciwko zakusom niemieckim. Owym szczepem słowiańskim był potężny ród Lechitów. I wtedy to zaczęła tworzyć się Polska. Już wtedy Ślązacy należeć musieli do szczepu Lechitów wzgl. „Polan“ (od tego nazwa „Polska“) i skutecznie bronili się przed napadami Germanów, jeśli już pod berłem Mieczysława I. Śląsk należał do Polski (około 973 przed Chrystusem), a syn jego, Bolesław Chrobry po 17-letniej wojnie pod Lignicą na „Psiem Polu“ pod Wrocławiem zadał ostateczną klęskę wojskom cesarskim i na dziesiątki lat uwolnił swych dzielnych Ślązaków od jarzma niemieckiego.

Przy sposobności zastrzedz się należy przeciwko mniemaniu, jakoby starożytna nazwa „Silingów“ (Niemcy z tego wzięli „Schlesien“ a Polacy „Śląsk“) oznaczyła zasiedziałą tutaj ludność: „Silingami“ czyli „Ślężanami“ był bowiem szczep Hunnów, który na Śląsku zamieszkiwał w wieku IV., lecz później, podczas wędrówki ludów, dotarł aż do Hiszpanji i tam się osiedlił. Od Hunnów zatem Śląsk posiada swoją nazwę, jednakże nic pozatem, gdyż, jak wynika z powyższego, stałymi mieszkańcami tego kraju stali się później Polanie (Polacy).

Aleksy Pająk.

Kongres Chrześcijańskiej Demokracji.

Cały szereg objawów i faktów wskazuje w ostatnich czasach na rozwój ruchu chrześcijańsko-społecznego i wzrost wpływów Chrześcijańskiej demokracji. Stronnictwo nasze utrwala się i konsoliduje w całym kraju, powstają nowe koła, przyłączają się zastępy inteligencji i robotników, zakładane są nowe organy prasy z nim sympatyzującej — jednym słowem cały szereg objawów dowodzi, że idee chrześcijańska, narodowa i socjalna znajdują w Polsce grunt odpowiedni i oddźwięk w masach.

Przyczyną tego jest niewątpliwie z jednej strony czystość idei chrześcijańsko społecznej i metod, które ona za sobą pociąga, a z drugiej zniechęcenie się opinji wobec innych stronnictw, które nie zdołały wypełnić pokładanych w nich nadziei.

Nam chodzi jednak nie tyle o przyczynę, ile o skutek. Skonstatowawszy pomyślne konjunktury dla rozwoju naszego ruchu, musimy pochwycić nadarzającą się okazję i poczynić kroki w kierunku jego skonsolidowania i rozbudowania.

Zrozumiała to Rada Naczelna stronnictwa i dlatego postanowiła zwołać w Warszawie w tydzień po świętach Wielkanocnych Kongres Chrz. Demokracji z całej Polski. Kongres ten będzie poważnym etapem w dziejach naszego ruchu. Zadaniem jego będzie zaprezentowanie dotychczasowej pracy, ułożenie planu działania na przyszłość i skonfrontowanie działaczy ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Na porządku dziennym figuruje między innemi przyjęcie nowego Statutu i Programu stronnictwa, które są właśnie opracowywane przez Zarząd Główny.

Zorganizowaniem Kongresu zajął się Zarząd Główny za pośrednictwem desygnowanego przez siebie komitetu Kongresu i komitetu organizacyjnego.

Wszelkie wiadomości, dotyczące organizacji Kongresu pojawiać się będą odtąd regularnie w „Haśle" i innych pismach naszego kierunku.

Obowiązkiem wszelkich ośrodków naszego ruchu na prowincji jest nawiązać w sprawach związanych z Kongresem jaknajściślejszy kontakt z Centralą i wypełniać wszelkie jej zarządzenia. Aby Kongres został dobrze zorganizowany i nie zawiódł pokładanych w nim nadziei, niezbędną jest energiczna działalność nietylko Centrali, lecz także wszystkich władz prowincjonalnych.

Nie wątpimy ani na chwilę, że w sprawie tak ważnej, w której chodzi o wyraz zewnętrzny i manifestację siły naszego ruchu, i wpływy i honor stronnictwa — Centrala spotyka się z wytężoną współpracą wszystkich władz i kół prowincjonalnych.

Dziewiętnasty Kwiecień niedaleko! Do pracy, więc, żywej, energicznej i wydatnej! — „Hasło".

Z ruchu przeciwalkoholowego.

— **W przededniu 3 zjazdów przeciwalkoholowych.** W dniach 15 i 16 marca br. będą obradowały trzy odrębne związki przeciwalkoholowe i to 2 abstynenckie: Zw. Katolików Abstynentów i Związek Księży Abstynentów, oraz jeden nieabstynencki Związek tj. Polska Liga Przeciwalkoholowa. Stwierdzić można z uznaniem, iż społeczeństwo całej Polski, a zwłaszcza jego Ziem Zachodnich z coraz baczniejszą uwagą i coraz żywszem zainteresowaniem śledzi ruch przeciwalkoholowy, wyczuwając coraz lepiej rację bytu, konieczną potrzebę i wielkie znaczenie tego ruchu dla przyszłych losów narodu naszego. Walka o zapewnienie trzeźwości narodu jest rzeczywiście niemniej ważna i potrzebna niż np. dążenia L. O. P. P., Ligi przeciwgazowej, Czerwonego Krzyża, T. C. L., i podobnych ruchów społecznych. — To też w przededniu 3 zjazdów warto sobie nieco uświadomić historję i obecny stan pracy poszczególnych organizacyj przeciwalkoholowych. Zgórą lat 23 istnieje już Związek Księży Abstynentów, założony przez znanego i zasłużonego społecznika ks. prob. Niesiołowskigeo z Pleszewa. Od roku 1922 dokonano połączenia powstałego w międzyczasie analogicznego Związku małopolskiego w jeden ogólnopolski związek z centralą w Poznaniu, podzielony narazie na 4 autonomiczne koła diecezjalne (Gniezno—Poznań — Chełmno — Katowice — Lwów), liczące obecnie razem z księżmi innych diecezyj około 200 członków oprócz 150 kleryków. — Wielkopolski Związek Księży Abstytnentów dał już w roku 1905 początek świeckiemu związkowi „Wyzwoleniu", na którego czele trwa do dziś dnia niemniej znany i ceniony mówca i społecznik p. dr. Gantkowski, profesor uniwersytetu poznańskiego. Od roku 1922 ten Związek zmienił swą nazwę ze względu na partję polityczną Wyzwolenie — i zwie się odtąd Związkiem Katolików Abstytnentów. Skoroby wspomniana partja polityczna upadła albo nazwę zmieniła, abstynenci pragną wrócić do ukochanej przez siebie i tak trafnej nazwy pierwotnej Wyzwolenia.

Obecnie istnieje 21 stowarzyszeń związkowych (1 na Pomorzu, 11 w woj. Poznańskiem, 10 na Śląsku) obok 5 stowarzyszeń, które narazie głównie ze względu na składkę związkową, do związku się nie przyłączyły, ale w tymże duchu pracują. Do związkowych stowarzyszeń należy około 1000 członków. Jestto na 27 miljonów mieszkańców Polski jeszcze bardzo mało. Obok zeszłorocznej dewaluacji i obecnego przesilenia gospodarczego główną przyczyną tego stanu jest niewątpliwie brak współpracowników z kół inteligencji. Stąd wobec zagranicy Polska w tym kierunku nadal jest prawdziwem kopciuszkiem narodów. (Litwa ma 17 000 abstynentów zorganizowanych!). Wobec potrojonej po wojnie pracy księży, która się może jeszcze powiększyć w celach wprost zarobkowych skutkiem konkordatu, coraz bardziej pożądana będzie pomoc inteligentów świeckich mających byt materjalny zapewniony...

Najmłodszym związkiem jest Polska Liga Przeciwalkoholowa istniejąca od roku 1922 dla wszystkich sympatyków ruchu, którzy się jednakże nie chcą wiązać przyrzeczeniem całkowitej abstynencji. Narazie należy do Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej 518 członków w tem 38 wydziałów powiatowych, 6 gmin, 13 towarzystw akcyjnych, 2 biskupów, poznański wojewoda kurator szkolny i starosta krajowy, 2 senatorów, 5 profesorów uniwersyteckich i wiele wybitnych osobników.

Na walnem zebraniu zamierza się rozpocząć decentralizację przez zakładanie kół miejscowych, zawodowych, stanowych itp. w bieżącym roku zamierza Polska Liga Przeciwalkoholowa urządzić 6 polski kongres przeciwalkoholowy w Katowicach. Główną jej troską była obrona ustawy przeciwalkoholowej i jej przestrzeganie. W przyszłości rozpocznie własne wydawnictwa, o ile fundusze na to pozwolą.

— **Łotwa w walce z alkoholizmem.** Dnia 19 grudnia 1924 r. uchwalił sejm łotewski następujące ograniczenia:

a) do alkoholowych napojów zalicza się napoje, zawierające ponad 1½ proc. alkoholu,

b) zakazana jest jakakolwiek reklama napojów alkoholowych;

c) nie wolno sprzedawać napojów alkoholowych na targach, w miejscach zabaw publicznych, w składach detalicznej sprzedaży, na stacjach kolejowych i na okrętach;

d) urzędowe przyjęcia winny być bezalkoholowe;

e) wytwórczość wódki należy stopniowo z roku na rok zmniejszać. Rozsprzedaży wódek dokonuje państwo przez swych funkcjonarjuszów osobiście nie interesowanych w sprzedaży.

Jak stąd wynika, sejm łotewski uchwalił ustawę ostrzejszą niż sejm polski. — Za bardzo mądry i ważny punkt należy uważać zakaz reklamy alkoholowej, która u nas niestety triumfuje w różnych urządzeniach państwowych np. na dworcach, w pociągach, na formularzach do telegramów, na spisach abonentów telefonu, nie mówiąc o prywatnych przedsiębiorstwach, które bez skrupułów polecają za pieniądze to, co nieraz mija się wprost z zadaniami danych instytucyj aprobuje i podtrzymuje zło, któremu należałoby w imię dobra i przyszłości narodu wypowiedzieć bojkot niemniej stanowczy niż jest bojkot żydowski.

Tajemnicza zaraza w Chicago.

Chicago, 13. 3. AW. Wybuchła tu jakaś tajemnicza zaraza. W przeciągu 9-ciu dni umarło przeszło 200 osób. Pierwsze objawy są podobne do influenzy dalej następuje krwotok nosem i ustami wraz z kurczami, wśród których chory umiera. Zasłabło znów 80 osób. Władze sanitarne usiłują przeciwstawić się zarazie.

Przepowiednie o końcu świata pozbawiają życia ludzi.

Co mogą narobić brednie ustalające daty końca świata — opisują dzienniki amerykańskie z okazji ostatnich przepowiedni tego rodzaju.

Przybyłe obecnie dzienniki polskie z Ameryki opisują tragiczny wypadek samobójstwa Polaka śp. Władysława Michałowskiego z Brooklinu, który z obawy przed końcem świata powiesił się we własnym domu.

Według tych pism Michałowski człowiek uczciwy i niezwykle pracowity, ojciec dwojga dzieci na kilka godzin przed popełnieniem samobójstwa bawił z żoną u swych sąsiadów na wizycie, gdzie mówiono dużo o zbliżającym się końcu świata. Żona nieszczęśliwego nie zauważyła u męża żadnego przygnębienia z wyjątkiem ogólnikowej uwagi: „im prędzej tem lepiej". Powróciwszy do domu udali się na spoczynek. W nocy żona Michałowskiego, przebudziwszy się, zauważyła światło w sypialni męża. Nie otrzymawszy odpowiedzi na swoje wołania, żona udała się do sypialni męża ale go nie znalazła. Otworzywszy drzwi do toalety, zobaczyła zwłoki męża wiszące na drzwiach.

Drugi wypadek samobójstwa w związku z fałszywą przepowiednią o końcu świata, wydarzył się w South Brooklinie. Polak niewiadomego nazwiska zamieszkały przy 12-ej ulicy również odebrał sobie życie w przystępie nagłego pomieszania zmysłów ze strachu.

Znacznie rozsądniej postąpił pewien Włoch p. Benjamin Lomoncelli z Jessup w Pensylwanji, który poszukiwany oddawna przez policję za różne sprawki oddał się w ręce władz dobrowolnie, oświadczając, że wobec bliskiego końca świata będzie się czuł bezpieczniej w więzieniu.

Pomijając wszystko, te wszystkie przepowiednie powinny być ostro tępione przez policję, gdyż szerzą panikę i pociągają niejednokrotnie za sobą ofiary w ludziach.

Przegląd prasy gospodarczej

Reforma rolna w objęciach demagogji. — O kredycie długoterminowym i lichwie kapitału prywatnego. — Dyskusja prasy na temat monopolu zapałczanego.

Tak jak to przewidywaliśmy już w artykule „Wady i zalety Reformy Rolnej w Nr. 44 Głosu Pomorskiego", dyskusja nad reformą w Komisji Rolnej Sejmu nie zdołała się utrzymać na platformie czysto gospodarczej. Obecnie jest ona rozpatrywana przez poszczególne ugrupowania polityczne naszych posłów z punktu widzenia interesów czysto osobistych pewnej cząstki ogółu społeczeństwa, a nie z punktu dobra ogólnego.

W tej sprawie zabiera głos **„Kurjer Warszawski"** w następujący sposób:

„W Sejmie toczą się znowu obrady komisyjne nad reformą rolną i znowu rozpoczęła się licytacja demagogiczna stronnictw „ludowych", która cały ten olbrzymi problemat życia państwowego zepchnąć może na najniebezpieczniejsze dla Rzeczypospolitej bezdroża i manowce.

Inicjatorzy najradykalniejszej reformy, nie wyłączając piastowców, usiłują sprawę tak przedstawić, jakby było to cudowne lekarstwo na wszystkie bóle społeczne i gospodarcze państwa, jakby zagadnienie przeludnienia wsi znalazło w niem rozwiązanie bez reszty i jakby proponowane działkowanie większej i średniej własności doprowadzić mogło wszystkie karłowate gospodarstwa do jakiej takiej samowystarczalności. Na nic się nie zdają najpoważniejsze i najściślejsze obliczenia fachowych ekonomistów. Na nic przestrogi znakomitych znawców reformy rolnej z łona samych piastowców, że wymienimy tylko prof. Buzka. Wszystko to niema żadnego znaczenia wobec spekulacji demagogicznej, która w tem wszystkiem odgrywa rolę dominującą.

A przykładem tej demagogji było ostatnie posiedzenie komisji rolnej, na której przedstawiciele „Piasta" wystąpili z projektem jeszcze **większego ograniczenia tak zw. „maximum", w posiadaniu ziemi, niż dotychczas sami uznawali za słuszne i ostateczne.** Gdy bowiem do niedawna jeszcze „maximum" to było określone liczbą **180 hektarów**, a dla Kresów Wschodnich **400**, obecnie referent piastowiec wniósł do ustawy poprawkę, ażeby w województwach wschodnich **i zachodnich norma obniżona była do 100 hektarów**, a tylko w wyjątkowych okolicznościach, za specjalnem przyzwoleniem ministra, „maximum" sięgało do wysokości **180 hektarów.**

O kredycie długoterminowym w Polsce i związaną z nim lichwą kapitału prywatnego rozwodzi się szerzej p. Jan Bobrzyński na łamach **„Tygodnika Handlowego":**

„Kredyt długoterminowy — magiczne te słowa, od dawna niesłyszane, poskrybowane w naszej polityce finansowej, stanowią jednak klucz do rozwiązania panującego przesilenia. Jasnem jest, że obecna praktyka krótkoterminowego wekslowego kredytu nie może nas długo podtrzymać, bo nie jest twórcza, a służy tylko do zaspakajania dużym kosztem najgwałtowniejszych doraźnych potrzeb. Weksel był, jest i będzie zawsze tylko czynnikiem obrotowym pomocniczym w gospodarstwie krajowem, nie zaś jego podstawą. Tę stwarza dopiero kredyt długoterminowy, zarówno w ścisłem znaczeniu, jak i w szerszem — jako lokata, inwestycja. Z temi zaś idzie w parze rozbudzenie inicjatywy twórczej, nieodzownej w każdym organiźmie gospodarczym, a szczególnie w młodem państwie, dźwigającem się z ruin wojennych. Utrzymanie tego, co istnieje, jest koniecznem, aby przynajmniej wegetować, ale tworzenie nowych wartości jest warunkiem trwałego życia i rozwoju Tego zaś w gospodarce państwowej bez długoterminowych lokat niepodobna sobie wyobrazić.

Tak więc wytworzyło się błędne koło. Mamy zamknięty łańcuch, którego człony stanowią konieczność rozwoju gospodarczego, kredyt długoterminowy, kapitał zagraniczny, lichwa kapitału krajowego, stosunkowa nierentowność przedsiębiorstw krajowych i niechęć do inwestycji. Kto i jak znajdzie wyjście z tego problemu — oto w istocie najważniejsze zagadnienie dnia, wobec którego wszystkie inne kwestje gospodarcze grają mniejszą rolę".

W sprawie monopolu zapałczanego **„Kurjer Poznański"** zupełnie nieoczekiwanie opowiedział się za monopolem, pismo to w następujący sposób uzasadnia swoje stanowisko:

„Ciekawą jest dyskusja na ten temat, toczona w prasie polskiej. O ile z jednej strony sami przemysłowcy zapałczani, t. j. strona bezpośrednio zainteresowana, są zdania, że dla wyjścia z obecnie trudnego położenia, w jakiem przemysł zapałczany się znajduje, wprowadzenie monopolu, opartego o wydzierżawienie go obcemu, jest potrzebne, o tyle z drugiej strony czynniki uboczne, spekulujące na naszem życiu gospodarczem, są zdania odmiennego. Mianowicie niemieccy fabrykanci maszyn, używanych przy produkcji zapałek, właściciele nowobudujących się fabryk zapałek, instalując stare maszyny, znajdujące się w Polsce, oddawna pragną opóźnić wprowadzenie monopolu aż do chwili ukończenia budowy, aby z chwilą wprowadzenia w życie ustawy fabryka istniała i była gotowa do produkcji, a tem samem musiała być przez monopol wykupiona. Do wyżej wymienionych przyłączają się także fabrykanci zapalniczek, którzy do czasu wprowadzenia monopolu, a co za tem idzie i opodatkowania zapalniczek, będą robili świetne interesy, zrozumiałą jest więc rzeczą, że chętniejby widzieli jaknajbardziej oddalony termin wprowadzenia w życie ustawy. Nakoniec importerzy austrjaccy i czechosłowaccy, którzy obawiają się utraty naszego rynku po wprowadzeniu monopolu zapałczanego, rozpoczęli energiczną akcję na łamach niektórych organów prasy polskiej, zmierzającą do przeciwstawienia się zamiarom rządu w sprawie monopolu. Przejrzysta jest gra tych czynników i nie wpłynie ona na wynik trzeźwych rozważań sprawy monopolu. Opinję naszego pisma mieliśmy już możność wyrazić w obszerniejszym artykule z przed dwuch tygodni (d. s. k.)

Pomorski Sejmik Wojewódzki zbiera się 25 marca celem uchwalenia protestu uroczystego przeciw próbom oderwania Pomorza od Polski.

Udział Przemysłu na Pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu.

Udział przemysłu na Pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu zapowiada się niemniej okazale jak i inne działy Wystawy, występując bardziej indywidualnie, przygotowania organizacyjne grupy przemysłowców dla Wystawy są tembardziej poważne. Dla potwierdzenia tych wiadomości referent prasowy Komitetu Wystawy zwrócił się z prośbą o kilka słów w tej sprawie do prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej, Dyrektora Firmy „Unia" oraz wiceprezesa Komitetu Wykonawczego Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu p. Janusza Czarlińskiego, który w uprzejmej rozmowie udzielił cennych informacji.

Z pobytu swego w Warszawie, niedawno, odnoszę jaknajlepsze wrażenie, znalazłem to nietylko w zainteresowaniu się Wystawą u sfer przemysłowo-handlowych, ale w informacjach prasy stołecznej. Przekonanie to potwierdziło rozmowy moje z przedstawicielami tamt. sfer przemysłowo-handlowych. Na posiedzeniu Zarządu Kooprolnej w Warszawie obiecano obesłać Wystawę działami które są specjalnością tej organizacji jak np. nasiennictwo, mówiono też o własnym pawilloniku. Dyrektor Kooprolnej p. Sommer, przyrzekając udział w Wystawie zapowiedział między innemi zademonstrowanie amerykańskich traktorów systemu „Derring'a", mało znanych w Polsce, a posiadających duże zalety dla rolnictwa. Tem większe będzie miało znaczenie ukazanie się traktatorów „Derring'a", gdyż dotychczas znano w Polsce naogół tylko „Fordsona", pomijając inne mniej popularne. Nowe traktatory Derring'a będą pokazywane w pracy przy próbnej orce. Dla ułatwienia tych prób „Kooprolna" prosiła o odpowiednie pole doświadczalne.

Również Dyrektor znanej w przemyśle metalowym firmy „Elibor" Borkowski p. Kazimierz Weichert zapewnił mnie o zademonstrowaniu na Wystawie traktatorów marki „Fordson".

Nie mogę też pominąć milczeniem wrażenia, jakie odniosłem, korzystając z zaproszenia, na posiedzeniu Rady Polskiego Związku Przemysłowców Metalowców w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Jeziorańskiego. Wyczułem tu duże zainteresowanie sprawą Wystawy Pomorskiej, którą postanowiono propagować na dalszych posiedzeniach Związku.

Na zapytanie, co do stopnia przygotowania poszczególnych instytucji i organizacji przemysłu pomorskiego, p. Prezes odpowiedział:

Przygotowania Sp. Akc. „Unji" wraz z Oddziałami w Chełmnie i Bydgoszczy są w pełnym toku. Wystawimy okazy naszej specjalności, jak narzędzia rolnicze do uprawy ziemi, siewniki do zbóż i buraków oraz maszyny rolnicze dla małorolnych (Oddz. w Chełmnie), pozatem Oddział Bydgoski „Unji" pochwali się wystawieniem traków i nowszych urządzeń tartacznych. Mojem zadaniem będzie, by wytwórczość „Unji" jak i wszystkich innych fabryk wystąpiła w całej swej okazałości. Mogę zapewnić, że obesłanie Wystawy przez przemysł będzie jaknajwiększe. Trudno mi narazie wyliczyć wszystkich, którzy wezmą udział, w każdym razie przygotowania są ze wszystkich stron. Poważne zainteresowania okazały już największe na Pomorzu, takie firmy jak np. „Unja" w przemyśle maszynowym, „Herzfeld & Victorius" przemysł metalowy, fabryka mebli w Gościecinie, Pomorskie Zakłady Ceramiczne oraz ceniony nietylko w Polsce Winkelhausen. Muszę nadmienić, że nie zdołałem jeszcze wyliczyć całego szeregu niemniej wyspecjalizowanych przedsiębiorstw wytwórczych, które również wezmą czynny udział w Pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu.

Z konferencji Izb Przemysłowo-Handlowych na Pomorzu widać najwyższe zainteresowanie Wystawą, dodam tu o Bydgoszczy, która również pragnie zadokumentować, że gospodarczo jest więcej zobowiązana z Pomorzem niż z Wielkopolską. O stosunku Rządu do tych wielkich poczynań Pomorza powie chyba wyraźnie fakt przyjęcia protektoratu nad Wystawą przez Premjera Dr. Wł. Grabskiego.

Spodziewam się — dodał p. Prezes w zakończeniu swych ciekawych wywodów, iż w zrozumieniu odezwy Komitetu Wystawy w sprawie zgłaszania zapisów na fundusz gwarancyjny i składki stanowisko sfer przemysłowo-handlowych nie pozostanie obojętne.

Henryk Szymborski.

Z za kulis nieprzyjaźni między Wilhelmem II a Edwardem VII.

Z tajnych archiwów dyplomatycznych w Londynie. — Biografja Edwarda VII. — Arogancja Wilhelma II. — Intrygi polityczne.

Przed kilku dniami wyszła w Londynie książka Sira Sydneya Lee p. t. „Życie króla Edwarda VII", zawierająca biografję poprzedniego króla angielskiego. Książka ta jest niezmiernie interesująca, ponieważ autor miał do dyspozycji pierwszorzędny materjał. Sir Sidney Lee zdołał dotrzeć do archiwum ambasady rosyjsk. w Londynie, gdzie znalazł dokumenty, wykazujące, jakie uczucia żywił Wilhelm II. wobec Anglji.

Ówczesny rosyjski ambasador w Berlinie, hr. Osten Sacken, pisał do swego kolegi w Londynie, że cesarz Wilhelm rozmawiając z nim o sytuacji politycznej wywołanej wojną burską, powiedział do niego: „Jedna Rosja jest teraz w stanie złamać potęgę Anglji i zadać jej cios śmiertelny. Jeżeli pański monarcha każe swojej armji ruszyć do Indji, to ja gotów jestem zagwarantować, że nikt nie naruszy granic Rosji w Europie. Na granicy waszej postawię swoją straż i możecie być zupełnie bezpieczni. To oświadczenie było tak nieprzewidziane, że ja zdumiałem się i zapytałem cesarza, czy mam donieść o tem, co mi powiedział, mojemu monarsze, a wtedy on rzekł: „Ależ naturalnie"!

W Rosji odrzucono ze wstrętem i pogardą propozycję cesarza Wilhelma, a w jakiś czas potem, gdy umarła królowa Wiktorja, cesarz Wilhelm pojechał do Londynu na pogrzeb i oświadczał się z gorącą miłością dla Anglji.

Król Jerzy V. umożliwił autorowi dostęp do archiwum dworskiego, zawierającego listy jego ojca i inne dokumenty niezmiernej doniosłości. To też łatwo zrozumieć sensację, jaką powstała w prasie, gdy oczekiwana oddawna z ciekawością książka, przyniosła szereg rewelacyj, dotyczących stosunku Edwarda VII jeszcze jako księcia Walji do b. cesarza niemieckiego, jego siostrzeńca.

Mimo życzliwości, jaką mu zrazu wuj okazywał, młody Wilhelm od początku składał dowody niechęci i obłudy. Zaraz po objęciu tronu, Wilhelm udając się do Wiednia, na propozycję spotkania się tam ze strony księcia Walji, nic nie odpowiedział, w tajemnicy jednak ułożył, że oprócz niego nie będzie żadnego królewskiego gościa, tak, że obrażony książę wyjechał do Rumunji. Gdy nie udało mu się utworzenie trójprzymierza z Anglją i Rosją przeciw Francji, obwiniał Wilhelm o udaremnienie swych planów księcia Walji i występował przeciw niemu tak brutalnie, że królowa Wiktorja nazwała go „napastliwym i zarozumiałym młokosem" (cesarz miał wtedy 37 lat!).

W latach 1893 i 1895 w czasie spotkań w Cowes Wilhelm stale zachowywał się arogancko. Wziął ze sobą dwa krążowniki nazwane od zwycięstw nad Francją, a marynarze jego obchodzili uroczyście ich rocznicę, co książę i opinja angielska uznała za prowokację. Gdy królowa Wiktorja zapowiedziała w Osborne obiad na cześć cesarza, okazało się, że wyścigi okrętowe nie skończą się w odpowiedniej godzinie. Książę Walji doradzał cesarzowi, aby je przerwano, ten jednak kategorycznie odmówił, skutkiem czego cesarz i książę Walji przybyli do Osborne, gdy obiad dworski się skończył. Ustawicznie przychodziło do scen, starannie ukrywanych przed opinja publiczną. Wilhelm zarzucał księciu ignorancję w sprawach wojskowych, wyśmiewał go i obrażał. Z regat o puhar królowej, w których współzawodnikiem była „Britannia" księcia, Wilhelm ostentacyjnie się wycofał. Książę skarżył się przed przyjaciółmi, że miła dla niego rozrywka, jaką były wyścigi okrętów, od przyjazdu Wilhelma stała się nieznośną udręką.

Oprócz tych osobistych afrontów, Wilhelm ustawicznie starał się szkodzić Anglji w polityce. Usilnie starał się zwrócić cara przeciw niej. Jeszcze jako następca tronu w 1884 przysięgał mu w liście, że wszystko uczyni dla sparaliżowania zabiegów babki, królowej angielskiej i wuja. Później w czasie wojen południowo, afrykańskich wytężał siły, by zorganizować europejską koalicję antyangielską, nawet przy udziale znienawidzonej Francji. Jeszcze przed wybuchem wojny z Anglją, telegram gratulacyjny do prezydenta Transwaalu, Krügera wysłany przez niemieckiego ministra, rzekomo bez inicjatywy cesarza, uznano w Anglji za jaskrawy dowód knowań Wilhelma. Potwierdziła je w zupełności korespondencja jego z czasów wojny Anglji z Boerami. Zresztą cesarz nawet bardzo się nie krył ze swą niechęcą do Anglji, skoro w 1900 r. doradzając księciu Walji zawarcie ugody, porównywał wojnę do sportu, w którym porażkę trzeba przyjąć z równowagą ducha, jak w przeszłoroczny[m] matchu cricketowym między Anglją i Austrją. Ponieważ match ten przyniósł klęskę Anglji, wiec była to złośliwa i bardzo przejrzysta aluzja, która musiała obrazić Edwarda. Tymczasem ani zabiegi o akcje antyangielską w Europie nie powiodły się, ani nie sprawdziły się przepowiednie klęski. Wojna południowo-afrykańska, choć uciążliwa i połączona ze stratami, ugruntowała tylko panowanie brytyjskie. Wtedy oczywiście Wilhelm znalazł się między gratulantami — teraz jednak Edward dobrze wiedział, czego od niego można oczekiwać.

Prasa angielska z wielkim zainteresowaniem omawia treść tej książki i zwraca uwagę na niski charakter b. kaisera Rzeszy niemieckiej.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Niedziela 15 marca Longina
Wschód słońca 6 18 zachód 6 2
Wschód księżyca — zachód 8 14

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I p.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

O PISOWNIĘ URZĘDOWĄ.

Min. sprawiedliwości uzupełniając okólnik Nr. 974/II. zawiadamia podwładne urzędy, że najnowszem urzędowem wydawnictwem akademji umiejętności w Krakowie jest książka, zatytułowana: „Pisownia Polska, Przepisy, Słowniczek, Wydanie V poprawione — dokonane na podstawie protokółów urzędowych — przez Jana Łosia". Cena tego wydawnictwa wynosi w handlu 1 zł., dla urzędów państwowych zgłaszających się wprost do kancelarji akademji, ustalono cenę na 70 groszy z doliczeniem kosztów przesyłki i opakowania.

Zapoznanie się z treścią tej książki i przestrzeganie zawartych w niej zasad przez wszystkich urzędników przyczyni się — jak głosi okólnik — w wielkim stopniu do usunięcia z pism urzędowych nieraz bardzo rażących błędów.

—** **Nowe funkcje obecnego p. Wojewody Pomorskiego.** W myśl rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów o ustanowieniu Okr. Kom. Oszczędnościowych, mianował p. Minister Skarbu Pana Wojewodę Pomorskiego D-ra Stanisława Wachowiaka Delegatem Ministra Skarbu i Przewodniczącym Okręgowej Komisji Oszczędnościowej na okręg Pomorskiej Izby Skarbowej.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś premjera opery - buffo Straussa p. t.: „BARON CYGAŃSKI", z udziałem pp. Góreckiej, Grabowskiej, Ochmańskiej i Tarnawieskiej, oraz pp. Millera, Laskowskiego, Otrembskiego, Kozłowskiego i Truszyńskiego w rolach głównych.

Dyrekcja nie szczędziła kosztów, aby i dział muzyczny teatru przedstawić z jak najlepszej strony, to też zwolennicy operetki znajdą pełne zadowolenie.

Jutro trzy przedstawienia: o godz. 2-ej przedstawienie dla dzieci, na którem młodszy zespół naszego teatru odegra „KOPCIUSZKA" o godzinie 4-tej, na przedstawieniu popularnem odegranem będzie „ORLE" Rostanda po cenach bardzo niskich, a wieczorem zachwycać będzie i bawić opera - buffo pod tyt.: „BARON CYGAŃSKI" — na urozmaicenie tedy dnia jutrzejszego narzekać nie można.

—** **Walne zebrane Tow. Krajoznawczego.** Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem odbyło się na sali magistratu walne zebranie Tow. Krajoznawczego.

Przewodniczył zebraniu p. inżynier Domański. Po formalnościach wstępnych odczytano sprawozdanie z całorocznej bardzo intensywnej pracy. W dyskusji nad sprawozdaniem brali udział prawie wszyscy zebrani, uwypuklając ten i ów szczegół w pracy ubiegłej. W dalszym ciągu kooptowano trzech członków zarządu i to: ks. archiwarjusza Łukaszkiewicza inż. Kiewicza i p. prof. Szurdykowskiego. W wolnych głosach poruszono sprawę składek, które podniesiono z 1 na 2 złote rocznie, oraz zaaprobowano projekt wzięcia udziału w wystawie pomorskiej przez Tow. Krajoznawcze.

—** **Dyrekcja gimnazjum klasycznego** (ul. Sienkiewicza 24) podaje do wiadomości, że we wtorek dnia 17 marca br., o godzinie 4-ej popołudniu udzielać będzie grono nauczycielskie w auli informacji o postępach i zachowaniu się uczniów.

Tego samego dnia, o godz. 5-ej popoł. odbędzie się w auli tegoż gimnazjum **zebranie rodzicielskie**, na którem p. Kotwicka wygłosi referat p. t. **„Wpływ czytelnictwa na rozwój umysłu i charakteru młodzieży".** Na to zebranie zaprasza wszystkich Rodziców imieniem Zarządu Towarzystwa Rodzicielskiego

Dyrekcja.

—** **Urząd pocztowy w Grudziądzu** przyjmie przejściowo na czas urzędniczych urlopów wypoczynkowych siły pomocnicze do służby urzędniczej. Reflektuje się przedewszystkiem na siły męskie z ukończonym 18, a nie przekroczonym 30 rokiem życia, posiadające wykształcenie z zakresu przynajmniej czterech klas szkoły średniej (gimnazjum, szkoła realna itp.). **Zgłoszenia tylko osobiste w kancelarji urzędu pocztowego.**

Protest Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 13. III. (Pat.) Na odbytem wczoraj zebraniu wszystkich towarzystw i organizacji narodowych m. Bydgoszczy uchwalono rezolucję, w której m. i. jest powiedziano:

„Nie zgodzimy się żadną miarą na jakąkolwiek rewizję granic Polski i podnosimy wobec całego świata cywilizowanego stanowczy proces przeciwko wszelkim próbom naruszenia granic polskich".

„Dajemy wyraz uznaniu naszemu dla p. prezesa Rady Ministrów Grabskiego za jego pełne godności oświadczenia w Sejmie w dniu 6-go marca br."

„Zapewniamy p. premjera, że stoimy i stać będziemy przy rządzie zawsze, gdy chodzić będzie o obronę całości i nietykalności granic naszych."

Na zebraniu tym uchwalono odbyć w poniedziałek wielką manifestację patrjotyczną ludności m. Bydgoszczy i okolicy, skierowaną przeciwko wrogim zakusom naruszenia granic Polski.

—** **Znów wybita szyba.** Dziś nad ranem przy ulicy 3-go Maja w sklepie p. Jabłońskiego wybito szybę wystawową, poczem skradziono większą ilość wódek.

—** **Mały pożar.** Wczoraj popołudniu wybuchł ogień w domu przy ulicy Mickiewicza 8. Ogień zlokalizowała straż pożarna w przeciągu bardzo krótkiego czasu.

—** **W sprawie rejestracji oficerów rezerwy.** W związku z określeniem ostatecznego terminu rejestracji oficerów rezerwy, który upływa z dniem 31 lipca 1925 r. władze wojskowe ogłaszają, że oficerowie rezerwy, którzy zgłosili się do rejestracji przed dniem 31 grudnia ub. r. jednakże nie zdążyli dotychczas przedłożyć dokumentów wymaganych, należy uważać z azarejestrowanych, obowiązani są oni jednak do złożenia brakujących dokumentów również najpóźniej do 31 lipca 1925 r. Niezarejestrowanie się do tego terminu względnie niedostarczenie żądanych przez władze wojskowe dokumentów grozi przeniesieniem oficera rezerwy do ewidencji szeregowych.

—** **W sprawie zawierania małżeństw przez popisowych.** Jak nas informują, osobom podlegającym powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej aż do chwili ostatecznego określenia ich stosunku do służby lub też do czasu wcielenia ich w szeregi armji czynnej udzielają zezwoleń na związki małżeńskie Komendanci P. K. U. Podania należy składać za pośrednictwem władz administracyjnych II-ej instancji, które opinjują i stwierdzają warunki konieczności zawarcia związku małżeńskiego przez popisowego.

—** **Aresztowania.** W dniu wczorajszym aresztowała policja dwie osoby, jedną za kradzież i jedną za pijaństwo.

—** **Psota czy kradzież.** W teatrze miejskim od pewnego czasu niewyśledzony sprawca odkręcał tabliczki z krzeseł przeznaczonych dla policji, straży pożarnej i prasy, poczem je zabierał ze sobą. Policja widząc w tem przynajmniej barbarzyński objaw nieposzanowania cudzej własności, wszczęła bardzo energiczne śledztwo.

—** **O przestrzeganie przepisów policyjnych.** Przepisy policyjne odnoszące się naprzykład do wstrzymywania się od palenia tytoniu w teatralnych ubikacjach przez publiczność i artystów są stale przekraczane. Policja zwraca uwagę na lekkomyślność takiego postępowania. Pomimo wszystkie środki zaradcze z niebezpieczeństwem nie należy igrać.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Zarząd Konferencji Pań Miłosierdzia** przypomina paniom, chcącym brać udział w rekolekcjach, żeby się zawczasu zgłaszały po kartki legitymacyjne do p. Brendlowej, Rynek 9. — Przy tej sposobności donosi się, że rekolekcje rozpoczną się w środę dnia 18-go bm. o godz. 5-ej popoł. w kaplicze przy ulicy Rybackiej. (1269). **Zarząd.**

—(rt) **Zebranie miesięczne Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P.** w Grudziądzu odbędzie się we wtorek, dnia 17 marca 1925 r. o godz. 7-mej wieczorem na sali Bazaru ulica Moniuszki. Z powodu ważnych spraw najliczniejesze przybycie porządane. **Zarząd.**

—(rt) **Sprostowanie.** We wczoraiszem ogłoszeniu Sekretarjatu N. O. K. wkradły się m. in. następujące nieścisłości: 1. Pominięty został wydział Opieki nad żołnierzem z p. Z. Ostrowską na czele. 2. Ławniczkami obrane zostały pp. Rudowska, M. Markiewiczowa, Przyborska. S. Markowiczowa, J. Połtowiczowa i dokooptowane pp. Andrzejewska i p. Krzywińska (żona posła na Sejm). (1285)

(—) **A. Zakrzewska,** sekretarką N. O. K.

—(rt) **Posiedzenie Rady rodzicielskiej** przy gimnazjum żeńskiem odbędzie się w poniedziałek o godz. 5 popoł. (1298)

Z KIN.

✧ **Kino „ORZEŁ"** zwabia masy publiczności monumentalnym filmem podług powieści Wiktora Hugo **„Dzwonnik z Notre Dame de Paris".** Świetna reżyserja oraz sumienne techniczne opracowanie stwarzają wspaniałe tło dla kreacji Lon Chaney'a, jako garbuska Quasimido, człowieka - małpy. Cała postać, a przedewszystkiem twarz artysty przemawia do nas lepiej aniżeli stronice powieści Wiktora Hugo. Film „Dzwonnik z Notre Dame" właśnie dzięki kreacji Lon Chaney'a, zostanie wiecznie w pamięci widza.

✧ **Kino „APOLLO"** wyświetla dzisiaj i jutro po raz ostatni sensacyjne, nerwy wzruszające dzieło filmowe p. t. **„Walka pod Czuszimą".** W niedzielę o godzinie 2-ej wielkie przedstawienie dla dzieci.

✧ **Kino „OLIMPJA"** wyświetla od dziś do wtorku dnia 17-go marca włącznie wstrząsający dramat p. t.: **„Groza Tybetu",** rozgrywający się na tle natury egzotycznej, ze słynnej serji filmów Hagenbecka. Rzecz dzieje się w przecudnych zakątkach górzystego Tybetu i chińskiej równiny. Pozatem wesoła komedja p. t.: **„Sen Piotrusia".** Razem 11 aktów. W niedzielę o godz. 2-ej popołudniu przedstawienie dla dzieci.

Każdemu polecamy przyjść i podziwiać wspaniałe arcydzieło filmowe.

✧ **Kino Garnizonowe,** w koszarach 64 p. p. zorganizowane przez tut. Komitet Opieki nad Żołnierzem wyświetla co tydzień przez 4 dni dobre i wesołe filmy po bardzo przystępnych cenach dla żołnierzy tut. garnizonu.

Dzięki zabiegom i staranności Delegata Baonu Szkolnego Piech. O. K. VIII kino to sprowadziło w tych dniach najnowszy film sezonu „Rasputin" wyświetlany przed kilkoma dniami w Warszawie w kinie „Nowym".
Wielki dramat sensacyjny tajemniczego demona dworu Mikołaja II. wart zobaczenia; również ze względu na doniosły cel, jak i zwiedzenie kina garnizonowego

REKLAMA.

✧ **F-a Korzeniewski** przy Rynku urządziła t. zw. „Biały Tydzień" i daje temsamem każdemu możność załatwienia swych zakupów po bardzo korzystnych cenach. Wspaniała dekoracja całego domu tej firmy, która stanowi największą atrakcje, przyciąga codziennie szereg widzów. Dekoracją tą zajmował się wyłącznie personal firmy. Wystawę tę oglądać można, bez przymusu kupra, do środy włącznie. Przy tej sposobności zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie w „Głosie Pomorskim".

✧ **Pranie rzeczy wełnianych** powinno odbywać się jedynie w lekko ogrzanym ługu. Najlepiej je tylko wyżąć, a w żadnym razie nie trzeć ostro, gdyż przez to niszczą się tkanki wełniane. Aby dane przedmioty nie utraciły elastyczności i miękkości, należy je właśnie prać w lekko ogrzanym ługu persilowym i kilkakrotnie w takiejże wodzie dobrze przepłukać. Celem osuszenia nie należy poddawać ich działaniu wielkiego gorąca (ani nawet słońca), ponieważ tą drogą nitki wełniane stają się kruche. Niestety bardzo wiele kobiet nie wie ku swej szkodzie, iż właśnie „Persil" jest znakomitym środkiem do prania rzeczy wełnianych. Przytem, używając tego środka, równocześnie niszczymy wszelkie chorobotwórcze bakterje. Zatem jest on niezbędny przy praniu bielizny od chorych, położnic i niemowląt. (62)

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. („Wiarus Polski" własnością p. Brejskiego.)** Były wojewoda pomorski Jan Brejski nabył wydawnictwo „Wiarusa Polskiego" w Lille we Francji. Przed wojną wydawał p. Brejski „Wiarusa Polskiego" w Bochum w Westfalji.

—** **ZAZDROŚĆ, pow. świecki. (Żywa żmija w baraku.)** We wsi Zazdrość zauważono w jednym z baraków, w których znajdują schronienie robotnicy, karczujący lasy, zniszczone przez sówkę-chojnówkę, kilkakrotnie żywą żmiję, która jednak schowała się pod dachem nad barakiem, pokrytym dla utrzymania większego ciepła wewnątrz baraku mchem.

Żmija ta musiała tam się najprawdopodobniej dostać razem z mchem, przywiezionym z lasu. Narazie nie można jej dosięgnąć, uda się to chyba dopiero przy rozbieraniu baraku lub po usunięciu dachu, co nierychło nastąpi, a tymczasem żmija nie na żarty straszy robotników, zwłaszcza w nocy.

—** **CHEŁMŻA. (Dziwne zachowanie się handlarza bydłem).** Onegdaj musiała się tutejsza policja zająć pewnym jegomościem, który przybył z Bydgoszczy. Osobnik ów, handlarz z zawodu, zajrzał w nocy na poniedziałek dn. 2 marca mimo zakazu picia wódki nieco głęboko w kieliszek i przybył aż do Chełmży, mimo że zamierzał już w Unisławiu wysiąść celem załadowania zakupionego bydła.

Ponieważ nie chciał się wylegitymować, ani zapłacić biletu kolejowego, oddał go na dworcu konduktor urzędnikowi policyjnemu, który musiał wobec pijaka użyć siły. Ze złości wyrzucił handlarz całą gotówkę t. j. 8524 zł z kieszeni na ulicę. Policjant pozbierał wszystko i umieścił tak „hojnego gościa" w celce, aż się przespał. Ponieważ nawet jeszcze po wyspaniu okazał pewną zuchwałość, powędrował jeszcze raz do celi, skąd go za karę dopiero po kilku godzinach wypuszczono.

—** **TCZEW. (Wybory do dyrekcyjnej rady kolejowej.)** Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej wybrano członków do dyrekcyjnej rady kolejowej burmistrza p. Wojczyńskiego a zastępcą p. J. Przybyłowskiego.

—** **CHOJNICE. (Kongres nauczycieli.)** Podczas zielonych świąt odbędzie się tu kongres Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Szkół powszechnych na Pomorzu.

—** **SKARSZEWY. (Rozbiórka łazienek miejskich.)** W Skarszewach rozbierają obecnie łazienki miejskie przy ulicy Rzecznej. Początkowo projektował magistrat urządzenie drewnianej łazienki i basenu wpuszczonego w wodę. Ze względu na to jednak, że ubiegłego roku publiczność bardzo niewiele chodziła do łazienek, postanowiono rozebrać je zupełnie i pobudować je nad jeziorem. Piaszczysty grunt jeziora pochylający się zwolna z płytszych miejsc na coraz głębsze, będzie bardziej po myśli żądnych kąpieli i przyniesie większe zyski miastu.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. **40**

Wolę przecież sama, niż z tą jego siostrą. Aż się boję pomyśleć, że Iruś została z tą histeryczką. Ale mam nadzieję, że przy rozwodzie dadzą mi moje maleństwo na zawsze. Czytał moje listy i nawet sam napisał do mnie list, żeby mnie wypróbować. Wiesz, wtedy, kiedy to znalazłeś mnie nad świętą wodą. — — Chciał mnie wziąć podstępem. Stary i głupi, a przytem podły, podły! Więc uciekłam.

Twarz jej się zarumieniła na wspomnienie upokorzeń, jakie przeszła. Zbigniew zapytał:

— Tak z punktu, nie czekając na rozwód?

— Jabym oszalała w tym domu, zanimby mi rozwód dali. —

Siadła obok niego na kanapce, wzięła go za rękę i mówiła serdecznie:

— Pomyśl sam, jakie to moje życie jest! Jak byłam w Sacré Coeur, to się dusiłam niewolą. Chciałam zmiany, więc rękami i nogami chwyciłam się tego zamążpójścia. Michał trafił się pierwszy, więc za niego poszłam. Zresztą wiesz, dlaczego zamąż poszłam za niego. Żeby nie ta awantura z matką, to może byłabym dziś człowiekiem szczęśliwym.

Założyła obie ręce w tył głowy i mówiła, patrząc w okno.

Ty wiesz, że ja go nigdy nie kochałam Poszłam za niego oślepiona górnemi zasadami, broniąc matki, honoru domu; obowiązek córki — złamało mi to życie, w pączku zwarzyło. Zbyszku! — zawołała nagle namiętnie, — przecież ja mam dopiero dwudziesty trzeci rok! —

Potem opowiadała mu długo o swojem osamotnieniu, o tęsknocie za córeczką, ale z tych zwierzeń wywnioskował Zbigniew, że Mira nie ma określonych projektów i sama właściwie nie wie, co robić ze sobą i z tą swoją tak nagłą pseudo-wolnością.

Zbigniew siedział u niej całe popołudnie. Opowiadał o Bielawie, o babci, którą Mira szalenie kochała, wreszcie o bliskim ślubie Nuny.

— Niech im Pan Bóg da wszystko najlepsze! — Myślę, że to chyba będzie dobrane małżeństwo, oboje wiedzą, co robią. Nuna nie dziecko. Mnie się jeszcze w tej samej sytuacji paliły przeróżne harcerskie mrzonki, błękitne ideały... A kochają się oni?

— Nuna szalenie kocha Czartyńskiego.

— To mu wszystko przebaczy i pójdzie za nim na koniec świata. Chciałabym bardzo poznać tego Czartyńskiego. Tyle się już o nim wysłuchałam...

— Nic łatwiejszego, idź na dzisiejszy raut do Resursy, a spotkasz tam całe towarzystwo.

— Na raut do Resursy? toż ja już od tygodnia cieszę się nadzieją tego wieczoru, jak dzieciak. Muszę ci się przyznać, że się teraz wściekle nudzę. Nie znam żadnych obowiązków. Żyję bez zegarka. Grywam za to teraz masami. Wróciła mi dawna moja technika. Chcesz, pogram ci trochę? Masz czas? Tylko tę kołysankę Brahmsa.

Nim się spostrzegł, siadła do fortepianu i zaczęła grać, patrząc na niego.

Grała koncertowo, dając w każdej melodji nie odtworzenie klasycznego utworu, tylko własne smutki i własne radości. A że jej dusza nie znała półśrodków, więc porywała mocą uczucia. Zbigniew słuchał w głębokiej zadumie.

Jako ludzie prawdziwie muzykalni, zapomnieli zupełnie o czasie. Rzeczywistość dopiero przypomniała im, że czeka ich raut, do którego trzeba się conajmniej przebrać

ROZDZIAŁ XI.

Kiedy Czartyński i Zbigniew weszli do sali, było już dosyć późno i wszystkie lepsze stoliki bliżej estrady były zajęte. Przeszli w koniec sali i tam Zbigniew drgnął spostrzegłszy Mirę w rozmowie z doktorem Lewarowskim, dawnym i stałym jej wielbicielem. Czartyński zauważył zaambarasowany wyraz twarzy i spojrzenia Zbigniewa i odrazu domyślił się, kogo ma przed sobą. Dopóty nalegał, aż Zbigniew musiał podejść do stolika kuzynki z zapytaniem, czy pozwoli sobie przedstawić Leona.

Zbigniew dokonał prezentacji, nie będąc pewnym, co matka na to powie. W swej bezgranicznej prostocie nie liczył się z oburzeniem matki za czyn Miry, a teraz bał się spotkania.

Po chwili do towarzystwa przyłączył się Ostrowicki z Marcinem, którzy wszędzie razem chodzili, zwani „Lelum — Polelum"...

Zbigniew był skrępowany i im głośniej brzmiał srebrny śmiech Miry, tem bardziej było mu przykro, bo bał się zachowania matki, której zasady znał, a zachowania nigdy przewidzieć nie umiał. Ucieszył się bardzo, gdy do ich stolika przyłączyli się doktorostwo Brednowscy i kapitanowa Rodeska.

Pierwszy numer zapowiedzianego programu minął. Pań nie było. Rozpoczął się numer drugi i nagle Zbigniew, który ciągle niespokojnie spoglądał na drzwi, zauważył, że wsunęły się w tej chwili jego matka i siostra. Usiadły blisko drzwi, gdzie im ustąpiło miejsca kilku wyfraczonych panów. Podczas śpiewu trudno było zmienić miejsca, lecz gdy tylko numer programu się skończył, pożegnali się i poszli do swoich pań.

Pani Bierwińska usłyszawszy, że Mira Brzyska jest również na koncercie, zesztywniała momentalnie i wręcz powiedziała, że do tamtego towarzystwa wolałaby nie podchodzić.

Zbigniew był zmartwiony, a Czartyński zły, tak że rozmowa mimo dobrego wina nie ożywiła się bynajmniej. Tembardziej humory były nieszczególne, że zapowiedziany koncert zawiódł. Kilka lepszych numerów odwołano i towarzystwo przeważnie nudziło się i rozmawiało nie zwracając uwagi na artystów.

Podczas dłuższej przerwy, kiedy fale publiczności kołysały się miarowo wokoło sali, do stolika pań Bierwińskich podeszła Mira przywitać się z ciotką i kuzynką

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z całej Polski.

—* POZNAŃ. (Dzieciobójstwo.) W jednym z domów znaleziono wczoraj nieżywego noworodka płci męskiej. Przeprowadzone dochodzenia wykryły, że matka jest służąca Stachowiakówna, która przyznała się do dzieciobójstwa. Dziś rano znów znaleziono w jednej z piwnic na Chwaliszewie noworodka. Śledztwo w toku.

—* KATOWICE. (Usunięcie optantów niemieckich z Magistratu.) Magistrat Katowic uchwalił wczoraj usunąć z posad w magistracie optantów niemieckich z dniem 1 kwietnia br. W ten sposób nareszcie zabrano się do uporządkowania zabagnionych stosunków w magistracie katowickim.

—* POZNAŃ. (Wybory do sejmiku powiatowego.) Wybory do sejmiku powiatowego poznańskiego, odbędą się w dziewięciu okręgach wiejskich, które mają wybrać 50 członków w niedzielę 19 kwietnia. Nadto w skład sejmiku wejdzie 5 członków wybranych przez Rady gminne trzech miasteczek, należących do powiatu poznańskiego.

—* POZNAŃ. (Pożar młyna.) W nocy na niedzielę spłonął w Chludowie, powiatu poznańskiego, młyn parowy, należący do ks. prob. Wężyka z Chojnicy, razem z zapasami zboża. Młyn był wydzierżawiony. Przy gaszeniu pożaru uczestniczyły straże pożarne z Golęcina, Chludowa, Poznania i inne. Pożar ostatecznie umiejscowiono na samym młynie, nie dopuszczając do przeniesienia się go na położone w pobliżu zabudowania mieszkalne i gospodarcze. Straty wynoszą przeszło 300.000 zł. Straże pożarne pracowały całą noc aż do rana.

—* ŚRODA. (Napad na probostwo.) W nocy na niedzielę dokonano napadu na probostwo w Mącznikach, pow. średzkim. Zbudzony ukazaniem się bandytów proboszcz zaalarmował o pomoc. W pościgu aresztowano napastników w osobach Tomasza Radziejowskiego i Władysława Janaszyka ze Środy.

—* ŁÓDŹ. (Napad bandycki.) Na wracających dorożką z dworca Kaliskiego ulicą Karolewską kupców, napadło kilku zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zrabowali im 2 walizy i 13.000 złotych gotówką. Przechodzący przypadkowo ulicą Łąkową patrol, usłyszawszy krzyki rzucił się w pościg za bandytami. Widząc za sobą pogoń bandyci dali szereg strzałów, na które patrol odpowiedział. Rabusie porzucili podczas ucieczki obie walizy.

— (Odsłonięcie płyty nieznanego żołnierza.) W niedzielę odbędzie się uroczystość odsłonięcia płyty pamiątkowej ku czci nieznanego żołnierza. Na uroczystość przybędzie z Warszawy marszałek sejmu Rataj.

—* WARSZAWA. (Nagrody Kasy im. Mianowskiego.) Komitet Kasy im. Mianowskiego w dniach 10. 1. i 7. 2. przyznał nagrody, przypadające za rok ubiegły, następującym pracownikom naukowym: Profesorowi Kazimierzowi Tymienieckiemu za pracę p. t. „Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich“ — (nagrodę z zapisu A. Pawińskiego) i p. dr. Stefanowi Kołaczkowskiemu za monografię p. t. „Stanisław Wyspiański“ — (nagrodę z zapisu Z. Pileckiego).

— (Samobójstwo inżyniera.) W ubiegły wtorek przed południem przy ulicy Koszykowej pozbawił się życia inżynier Witold Rudnicki wystrzałem z rewolweru. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, że strzał przeszył serce. W pokoju znaleziono list, zaadresowany do zarządu fabryki akc. tow. „Rudzki i S-ka“, w której pracował. List wyjaśnia powody rozpaczliwego kroku.

Z sali sądowej.

Przez I. Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu skazani zostali w dniu 12 marca 1925.

Józef Gawrych, rolnik z Drzycimia, pow. Świecie na 100 zł grzywny, ponieważ nie miał okrytej transmisji do młocarni, przez co transmisja chwyciła żonę jego Kunigundę Gawrychową za suknie, rzuciła o ziemię, przyczem Gawrychowa odniosła pokaleczenie.

Marjanna Weinerowska z Świecia na 20 zł grzywny, ponieważ żądała za wypożyczoną piłę od Chruścińskiego odszkodowania a miała ją już ukrytą w stajni, którą sama z powrotem potajemnie zabrała.

Leon Osowski, obecnie przy wojsku w Brodnicy na 10 zł grzywny, że znieważył dozór szkolny w Rynkówcu, mówiąc, że „z kasy szkolnej będzie pite“.

Przez II. Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zostali w dniu 3 marca 1925 zasądzeni:

Franciszek Arentowicz, piekarz z Grudziądza na 6 miesięcy więzienia, Stefan Papliński, robotnik z Nowej wsi na 2 miesiące więzienia.

Paweł Dreher, robotnik i Jan Koseda, pomocnik fryzjerski, obydwaj z Grudz. zostali uwolnieni od winy i kary. Arentowicz i Papliński zasądzeni ponieważ wspólnie 12 grudnia 1924 zabrali na szkodę Zielińskiego 1 kubełek i 1 serwis do kawy. Arentowicz sam w dniu 13 grudnia 1924 zabrał również Zielińskiemu 40 talerzy, 6 filiżanek z podstawkami, w dniu 16 grudnia postanowił popełnić znów kradzież u p. Zielińskiego, lecz został przychwycony. Dreher i Koseda oskarżeni byli o to, że nabyli skradzione rzeczy przez Arentowicza.

Feliks Bandkowski z Grudziądza na 2 miesiące więzienia i 1000 zł grzywny za to, że nabył od niejakiego Aleks. Wasilewa około 10 tuzinów koszul, a wnosić musiał, iż takowe przez kradzież pozyskane zostały.

Sprawy społeczno-gospodarcze

— **Zmniejszenie zaopatrzenia ze Skarbu Państwa inwalidom wojennym, weteranom.** Dowiadujemy się, że Rada Ministrów postanowiła, że wszystkim osobom pobierającym zaopatrzenie ze Skarbu Państwa a niepodlegającym przerachowaniu na zasadach postanowień ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. i niewyrażonym w punktach, a mianowicie: pobierającym rentę kolejową, inwalidom wojennym, weteranom powstań narodowych względnie pozostałym po nich rodzinie, tudzież osobom z łaski, **obniża się zaopatrzenie poczynając od uposożenia za miesiąc marzec, o 2% od kwoty zaopatrzenia przyznanego za luty b. r. (Co to znaczy? — red.**

Odkrycie sensacyjnego morderstwa w Warszawie.

Trup kobiety w walizie. — Przypadkowe odkrycie. — Na szlakach zbrodni. —

W składzie bagażów na dworcu Wschodnim w Warszawie, dokonano wczoraj strasznego odkrycia. Od kilku dni służba dworca zauważyła trującą woń rozchodzącą się po przechowalni bagażów, ale nie mogła dociec przyczyn tego.

Wczoraj gdy zaduch czynił już niemożliwem pozostawanie w poczekalni, postanowiono zabadać zawartość bagaży. Dociekając węchem, z którego z pośród złożonych tam przedmiotów dobywa się odrażającą woń, zatrzymano się przed sporych rozmiarów walizą podróżną, z której buchał straszny fetor.

Walizę wydobyto i natychmiast otworzono. Oczom obecnych przedstawił się widok ścinający krew w żyłach. W walizie znajdował się w stanie zupełnego rozkładu, siłą tam wtłoczony trup kociety; głowa, ręce i nogi są obcięte, tak, że waliza mieści tylko sam tułów.

Wieku ofiary tego jakiegoś powtórnego morderstwa ustalić nie można.

Stwierdzono, że okropna waliza, złożona została na przechowanie jeszcze w dn. 3 bm., a właśnie więc 10 dni temu.

Złożono ją wówczas między godziną 11 a 12 w nocy.

Nasępnie zjechały na dworzec władze policji kryminalnej, które podjęły szczegółowe badanie wszystkich okoliczności.

Palce zbrodniarzy.

Wizyta w Scotland Yard. — Archiwum palców zbrodniarzy. — Nowoczesny system daktyloskopji. — Praktyczne znaczenie w kryminalistyce.

„Halloo! Dzień dobry! Jeżeli pan ma czas dziś o czwartej, Mr. Collins może nas przyjąć!“ — przemówił stojący na mojem biurku telefon.

Oczywiście, że miałem czas. Bo trzeba wiedzieć, że Mr. C. S. Collins jest dyrektorem londyńskiej instytucji, znanej każdemu z nas wcześniej, niż pałac przy Downing Street lub Stock Exelange: mianowicie znanego każdemu czytelnikowi Conan Doyle'a **Scotland Yardu, lond. policji!** A piastuje tam odpowiedzialną funkcję: jest szefem i twórcą biura daktyloskopijnego, którem zawiadywał od jego powstania i dziś dopiero czeka go zasłużona emerytura.

Punktualnie o czwartej nasze auto zatrzymało się przed tą instytucją, której argusowe oko przenika całą historję zbrodniczego Londynu, a ważniejsze wydarzenia wszystkich stolic europejskich! Mr. Collins, który oprócz tego, że jest postrachem przeciwników kodeksu karnego, umie też być najuprzejmiejszym z gospodarzy, wprowadza nas do dziwnego pokoju. W zakrywających wszystkie ściany szafach umieszczonych jest tu 400 000 arkuszy z odbitkami palców wszystkich, których sądy angielskie zasądziły za zbrodnie. Prawdziwie angielski system, który w niemal genjalny sposób łączy największą prostotę i jasność z największą ścisłością, pozwala wprawnemu rzeczników w kilku minutach stwierdzić, czy dana osoba jest tu już „odbita“ oczywiście, jeżeli chodzi o czas od 1901 r., t. zn. od roku założenia tego biura. System ten — objaśnia nas Mr. Collins — to prawdziwa duma kryminalistyki angielskiej. Odkąd w miejsce dawnego systemu antropometrycznego (t. zw Berlillona) wprowadzono go z inicjatywy Sir. Edwarda Henry'ego, dokonano za jego pomocą 250 000 identyfikacyj przestępców i ani w jednym wypadku nie stwierdzono pomyłki. Skromny nasz informator zamilcza jednak, o własnych zasługach. W drodze objaśnił mnie mój towarzysz że wprowadził on cały szereg ulepszeń w klasyfikacji tego olbrzymiego materjału, które dozwalają np. na telegraficzne przesłanie w kilku słowach wyczerpujących szczegółów

Mr. Collins tłumaczy nam zasady tej umiejętności. Sprowadzają się one do założenia, że każdy palec pozostawia szczególny, sobie tylko właściwy odcisk. Znamiona te są niezniszczalne i nie zmieniają się w ciągu życia człowieka. Te spostrzeżenia dały policji angielskiej w ręce najpewniejszy sposób stwierdzania tożsamości. Na płytce szklanej roztarte jest czernidło. Badany przyciska na niej pięć palców, a następnie do kartki papieru, pozostawiając odbicie bródz na ich końcach. Linje te w żargonie ekspertów nazywają się „charakterystyka“. Jest to rzecz oczywiście uderzająca prostotą, trudność polega tylko na takiej klasyfikacji, by można się orjentować w tym olbrzymim materjale.

Są cztery główne grupy odcisków: „łuki“, „pętle“, „spirale“ i „złożone“. Potem idą podgrupy, w których rolę grają ilość bródz między dwoma określonymi punktami itd. Jest ich z górą tysiąc odmian, z których każda ma nazwę w fachowym języku. Te dzielą się znów na poddziały. Na każdej „fotografji“ zamiast nazwiska, które nic nie znaczy, bo je można zataić, jest tylko szereg tajemniczych znaków i liter. Ekspert w dwóch minutach stwierdza, czy przedłożona mu odbitka jest identyczna ze znajdującą się już w tem dziwnem muzeum.

Praktyczne zastosowanie tej wiedzy jest dwojakie: 1) stwierdzenie tożsamości ze zbrodniarzem już znanym władzom i 2) udowodnienie czynu zbrodniczego, na podstawie pozostawionych śladów. Np. zamordowano i obrabowano człowieka, na wieczku skrzynki z pieniędzy odcisnął **się spocony** palec zbrodniarza. W Ameryce aresztują kogoś podejrzanego, ale nie mają pewności. Londyn depeszuje: **grupa IU/IU**, podgrupa IUOI/UIUU. Na podstawie tej wskazówki **można** zidentyfikować zbrodniarza.

Mimo tej ścisłości jednak, sądy używają tej **metody jedynie** jako pomocniczej, wskazującej, a nigdy jako **wystarczającego** dowodu do skazania. Wszak sprawiedliwości **wolno raczej** zgrzeszyć przesadną sumiennością, niż najdrobniejszą **lekkomyślnością**.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

W końcu lutego br. odbyła Izba Przemysłowo-Handlowa Grudziądzko-Starogardzka V. zwyczajne plenarne zebranie w Starogardzie.

W posiedzeniu tym wzięli **udział** prawie wszyscy członkowie Izby oraz liczni goście, **między** innemi Starosta powiatu tczewskiego p. Dytkiewicz, p. poseł Bobowski, p. radca Jaworski, dyr. Pierwszej Pomorskiej Wystawy Roln. i Przemysłu p. inż. Bielski oraz przedstawiciele prasy

Po przyjęciu porządku dziennego, obejmującego następujące sprawy:

1. Aprobata uchwał organów Izby powziętych jako nagłe,
2. Sprawozdanie dyrektora z działalności Izby za ostatni kwartał,
3. Uchwalenie statutu sądu polubownego i zatwierdzenie wyborów sędziów,
4. Urządzenie składów wolnocłowych.
5. Projekt stałej wystawy przemysłu polskiego (Tczew-Gdynia),
6. Sprawa wydawnictwa dwutygodnika Izby,
7. Sprawa wpływów i repartycji 15%-owego dodatku do świadectw przemysłowych,
8. Zobrazowanie położenia gospodarczego przemysłu i handlu i widoki rozwoju jego na przyszłość w obwodzie Izby.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia plenarnego i zaaprobowaniu nagłych uchwał powziętych przez organa izbowe w czasie od listopada ub roku do lutego 1925 r. Plenum przeszło do wysłuchania sprawozdania gospodarczego dyrektora Izby p. H. Krupskiego za okres czasu jego urzędowania, t. j. od listopada 1924 do lutego 1925 r.

Na wstępie sprawozdania nadmienił mówca, że pomimo obecnej trudnej sytuacji gospodarczej, wywołanej sanacją Skarbu, sfery gospodarcze Pomorza w zrozumieniu swego polityczno-społecznego posłannictwa otrzymują choć z trudem swój stan posiadania i popierają z wielką ofiarnością każdą inicjatywę, mającą na celu podkreślenie konieczności utrzymania i rozwoju naszego wybrzeża. Następnie przechodząc do omówienia prac dokonanych przez poszczególne organa Izby w powyższym czasie — skonstatował dyrektor Izby p. Krupski, że Wydział odbył dwa posiedzenia. Zarząd dwa, Komisja Połączona zaś jedno; prócz tego Izba zwołała pięć specjalnych posiedzeń przy udziale zainteresowanych sfer w następujących sprawach: umówienie projektu rządowego ustawy bankowej, sprawa udziału sfer przemysłowo-handlowych w Pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolniczej i Przemysłu w Grudziądzu, budowa bocznicy kolejowej w Grudziądzu, urządzenie składów wolnocłowych na Pomorzu, wreszcie rozpatrzenie projektu rządowego ustawy aptekarskiej.

Z ważniejszych kwestji, które Komisja Połączona oraz Wydział rozpatrywały i załatwiły we wspomnianym czasokresie podkreślił mówca: a) sprawę umowy polsko-niemieckiej; w tym przedmiocie Izba po wysłuchaniu opinji wystosowała do Ministerstwa Przemysłu i Handlu obszerny memorjał, w którym zaznaczyła między inn. swe negat. stanowisko co do klauzuli największego uprzywilejowania przy dopuszczaniu filji niemieckich przedsiębiorstw do działalności na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, dalej przedstawiła Ministerstwu postulaty tut. przemysłu i handlu w dziedzinie ulg celnych i opłat wywozowych, wreszcie poruszyła sprawę podwójnego opodatkowania obywateli polskich, posiadających majątek na terytorjum Polski i Niemiec i opodatkowanych przez każde z tych Państw oddzielnie; następnie zajęła się b) sprawą zwiększenia kredytów dyskontowych w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy dla tut. przemysłu i handlu, przedkładając władzom centralnym odnośny memorjał; omawiała c) sprawę nowelizacji podatku przemysłowego; w tym kierunku zostały podane wnioski ujęte w formie memorjału w porozumieniu ze Związkiem Izb Przemysłowo-Handlowych Polski Zachodniej (treść tego memorjału została ogłoszona w naszym komunikacie z dn. 1 marca w num. 50 „Głosu Pomorskiego“), d) co do zniesienia ulg celnych na obuwie zagraniczne wyraziła opinję, że zniesienie rzeczonych ulg wywołać może zwyżkę cen na ten artykuł pierwszej potrzeby, natomiast wprowadzenie ulg na wwożone półfabrykaty i surowce uważa za konieczne; e) zażądała od miarodajnych władz utworzenie Komisji Odwoławczych przy miejscowych urzędach celnych w celu usprawnienia działalności przy załatwianiu reklamacji; f) poruszyła sprawę udzielania kredytów celnych importerom polskim, przyczem wypowiedziała się za równomiernem traktowaniem w tym kierunku naszych importerów z importerami gdańskimi, którzy korzystają z kredytów celnych; g) sprawę długoterminowych kredytów zwłaszcza dla przemysłu budowlanego, traktuje Izba łącznie z akcją dotyczącą realizacji pożyczki amerykańskiej i przygotowuje memorjał, mający objąć uzasadnione postulaty tut. przemysłu i handlu; h) rozpatrywała sprawę nawiązania stosunków handlowych z Brazylją, zwłaszcza z punktu widzenia rozwoju naszego handlu zamorskiego; dalej zastanawiała się nad revizją traktatu z Włochami i Austrją. W ten sposób załatwiła cały szereg innych spraw, interwenjując skutecznie w rozmaitych zadaniach zrzeszonych w Izbie firm przemysłowych i handlowych. Pozatem wydała znaczną ilość opinji co do poszczególnych **spraw na życzenie Sądu**, władz lub państwowych instytucji kredytowych oraz firm zagranicznych w sprawie zdolności kredytowych tut. firm i przedsiębiorstw. w sprawie zwyczajów handlowych, w sprawach o lichwę pieniężną lub towarową, udzielała swej opinji co do paszportów ulgowych

wjazdów obcokrajowców i wyjazdów, brała udział w komisjach arbitrażowych.

Sprawozdanie p. dyr. Krupskiego było przedmiotem ożywionej dyskusji, w której między in. p. Stanek, dyr. Zakładów Ceramicznych w Grudziądzu złożył sprawozdanie z przebiegu obrad odbytych w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w dniu 16 lutego br. w sprawie podziału dostaw materjałów budowlanych pomiędzy przedsiębiorstwa poszczególnych dzielnic Państwa przy inwestycjach i budowach publicznych i oświadczył, że zgłosił w tym przedmiocie kilka wniosków, a to: poczynienie przez Rząd już zamówień i udzielenie dostawcom zaliczek, umożliwienie składania kaucji przy przetargach wekslami kaucyjnymi a nie w gotówce, udzielenie większych pożyczek przemysłowi ceramicznemu, obniżenie taryf przy transportach masowych, skasowanie podatku komunalnego, wynoszącego 5 zł od 1000 cegieł, oraz zwiększenie dnia pracy w sezonie w zakładach ceramicznych.

Następnie skarbnik Izby p. Andrzejewski, dyr. Banku Związku Spółek Zarobkowych złożył sprawozdanie kasowe Izby za rok 1924, wykazujący przekroczenie budżetu w wysokości 385,47 zł, który to niedobór plenum zaakceptowało.

Jedna z ważniejszych spraw, którą Plenarne Zebranie Izby załatwiło, było uchwalenie rozpoczęcia działalności Sądu polubownego dla sporów wynikłych z handlu przy Izbie. Po uchwaleniu statutu tego Sądu i akceptowaniu listy sędziów polubownych, plenum poleciło biurowi Izby opublikowanie drukiem statutu i listy sędziów, co w najbliższym czasie nastąpi.

Żywe zainteresowanie znalazła również inicjatywa Izby w sprawie budowy składów wolnocłowych. W dyskusji nad tym punktem zebrani zgodnie podkreślili doniosłość powstania takiej placówki dla przyszłego rozwoju życia ekonomicznego kraju oraz spotęgowania naszego handlu pomorskiego, a tym samym rozrostu naszej floty handlowej, stwierdziwszy równocześnie, że składy te przyczynią się niezawodnie do odciążenia obrotu towarowego od portów zagranicznych na korzyść naszego portu w Gdyni i zmuszą statki zagraniczne, dziś omijające port gdyński do obrania go jako głównej bazy operacji handlowych. Między inn. Starosta pow. tczewski p. Dytkiewicz w swojem nader rzeczowem i dłuższem przemówieniu wskazał na te lokalne warunki, które sprzyjają utworzeniu tych składów w Tczewie, a nie w innem mieście dzielnicy pomorskiej, tembardziej, że w niedalekiej przyszłości prawdopodobnie zostanie rozpoczęta zaniechana w dobie obecnej realizacja projektu budowy portu w Tczewie, jako portu wybitnie handlowego.

Utworzenie stałej wystawy próbek polskiego przemysłu w Tczewie z tym, by w sezonie letnim była ona przełożoną do Gdyni, powitano bardzo przychylnie i polecono Wydziałowi zająć się tą sprawą.

Następnie zastanowiono się nad powołaniem do życia dwutygodnika gospodarczego pod kierunkiem Izby P. - H., pismo takie nietylko zobrazowywałoby życie gospodarcze Pomorza ale byłoby równocześnie tym organem opinji tutejszych sfer na zagadnienie ogólno - gospodarcze i zajmowałyby się w szczególności rozbudową naszego wybrzeża i handlu zamorskiego. Zawierając dobrze opracowane artykuły z dziedziny ekonomji oraz kronikę gospodarczą, wreszcie wskazując miejsca zakupu i zbytu w kraju i zagranicą stanowiłoby także dla każdego kupca i przemysłowca ten praktyczny instrument potrzebny do rozszerzenia kręgu ich interesów. Po dyskusji na ten temat Plenum w zasadzie zaaprobowało tę myśl polecając Wydziałowi zastanowienie się nad materjalną kwestją utrzymania takiego czasopisma.

Dalej przystąpiono do rozpatrywania punktu 7 porządku dziennego w sprawie wpływów i repartycji 15 procentowego dodatku do świadectw przemysłowych.

Po przemówieniach Prezesa i Dyrektora Izby, którzy wskazali, że środki, które Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyznało na rok bieżący na cele Izby z opłat do świadectw przemysłowych są tak nikłe, (obecnie 10 000 zł.), że nie wystarczają na pokrycie dwóchmiesięcznych kosztów utrzymania biura Izby, co równałoby się jej zlikwidowaniu.

Zebrani z uwagi na konieczność istnienia tego zrzeszenia, nietylko ze względów polityczno - gospodarczych, ale także z punktu widzenia interesów tak całego przemysłu i handlu w obwodzie Izby jak i pojedyńczych firm i przedsiębiorstw, dalej z uwagi na dotychczasową działalność Izby i jej zamierzenia na najbliższa przyszłość — jednogłośnie uchwalili opodatkować się na cele Izby wedle kategorji w stosunku do wielkości i zdolności płatniczej zarejestrowanych w obwodzie Izby przedsiębiorstw i firm i polecili Wydziałowi przeprowadzenie repartycji i ściągnięcie tych opłat.

W dyskusji podkreślono także, że jest moralnym i obywatelskim obowiązkiem każdego przemysłowca i kupca nietylko utrzymania tego zrzeszenia na poziomie z czasów zaborczych, lecz przeciwnie powiększenie jego znaczenia w dobie obecnej, gdzie ze wschodu i zachodu patrzą na nas zawistnym okiem, jak gospodarujemy w korytarzu gdańskim i jak rozwijamy nasze tak gorąco wywalczone wybrzeże morskie.

Nadmieniono dalej, że nie powinno się stać w tyle poza podobnymi zrzeszeniami w innych dzielnicach Rzplitej Polskiej, gdzie wielka ofiarność zrzeszonych sfer utrzymuje instytucje te na piedestale tak wysokim, że z opinią ich liczą się nietylko w całym kraju, lecz także i zagranicą. Zebrani przyrzekli jako intensywniejszą propagandę w rozmaitych związkach gospodarczych obwodu Izby w celu uzyskania jak najbardziej wydatnej pomocy i wyrazili przekonanie, że wszyscy biorący udział w tut. życiu gospodarczem w zrozumieniu doniosłości Izby Przemysłowo - Handlowej Grudziądzko - Starogardzkiej i w interesie własnym złożą tę stosunkowo skromną opłatę na rzecz tej instytucji.

W końcu dyrektor Izby przedstawił obecny stan przemysłu i handlu w dobie obecnej i postulaty jego na przyszłość, podkreślając, że zbyt wysokie opodatkowanie, nieracjonalny sposób ściągania podatków, brak funduszów obrotowych, przeciążenie przemysłu i handlu portfelami wekslowymi oraz trudności ich realizacji były temi bolączkami, które hamowały należyty rozwój życia ekonomicznego kraju w dobie sanacji Skarbu i gospodarki narodowej. Stosunki te zdaniem mówcy dążą ku poprawie, a temi dodatniemy objawami są: zniżenie stopy procentowej oraz rewelacji Rządu co do zwiększenia pożyczek długoterminowych dla przemysłu w szczególności zaś dla przemysłu budowlanego, znajdującego się dzisiaj w sytuacji wyjątkowo krytycznej.

Po zakończeniu obrad przewidzianych na porządku dziennym — Przewodniczący udzielił głosu Dyrektorowi Pierwszej Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu p. inż. Bielskiemu, który oznajmiwszy obecnych o mającej się odbyć wystawie w Grudziądzu oraz stwierdziwszy jej doniosłość dla życia gospodarczego tut. dzielnicy, apeluje do zebranych, aby poruszyli tę sprawę w kołach miarodajnych, i przyczynili się do jaknajbardziej wydatnego poparcia wystawy przez przemysł pomorski tak obesłaniem wystawy swemi eksponatami jak również zapisami na kapitał gwarancyjny.

Przewodniczący Prezes Izby p. dyr. Czarliński zamykając o godz. 19.30 posiedzenie wypowiedział słowa uznania pod adresem Dyrekcji Izby za jej pracę, co zebrani przez aklamację przyjęli do wiadomości.

Grudziądz, dnia 7 marca 1925 r.

Izba Przemysłowo - Handlowa
Grudziądzko - Starogardzka.

— WZROST ZAPASU ZŁOTA W BANKU POLSKIM. Bank Polski po rozpoczęciu swej działalności emisyjnej posiadał zapas złota stanowiący wartość 70 374 462 złotych.

Według ostatniego stanu rachunków Banku Polskiego z dnia 28 lutego br. zapas złota obecnie wynosi 107 032 735 zł, przyrost zatem zapasu złota wynosi 52,1 procent za czas od 10 maja 1924 r. do 1 marca 1925 roku.

Ostatnia cyfra zapasu złota nie obejmuje jeszcze partji złota wagi 1661 klg., jakie zostało nabyte ostatnio przez Bank Polski na rynku amerykańskim za pośrednictwem Banku „Irving Columbia Trust Company".

— ŻĄDANIA METALOWCÓW POZNAŃSKICH. Pracownicy metalowi zorganizowani w kilku związkach zamierzają podjąć rokowania z przemysłowcami o podwyższenie płacy o 50 procent.

— KONFERENCJA LOTNICZA W SPRAWIE KOMUNIKACJI WARSZAWA-LONDYN. Dowiadujemy się, że z końcem marca b. r. zostanie zwołana do Kopenhagi konferencja lotnicza w sprawie nawiązania stałej komunikacji napowietrznej między Warszawą — Kopenhagą — Malmö — Oslo — Londynem. W sprawie tej kierownik szwedzkiego lotnictwa cywilnego p. Florman rozpoczął pertraktacje wstępne z zainteresowanemi państwami. W konferencji tej wezmą udział również delegaci Polski.

— ZNACZNA ZWYŻKA CEN NA ZBOŻE NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ. Na giełdzie towarowo-zbożowej w dniu wczorajszym 12 b. m. zanotowano znaczną zwyżkę na zboże. Mianowicie: żyto sprzedawano po 35 Zł, pszenicę po 49 Zł za kwintal loco stacja załadowcza. Ceny na owies i jęczmień również uzyskały znaczną zwyżkę, mianowicie: 38 Zł za jęczmień browarowy i oraz 33—34.25 Zł za owies — wszystko za kwintal loco stacja załadowcza. Pomimo tak wysokich cen tendencja w dalszym ciągu zwyżkowa. Tak kolosalny wzrost ceny na zboże (od 4 do 5 Zł za kwintal) odbije się prawdopodobnie również i na rynku chlebno-mącznym. Tak znacznej zwyżki w ciągu jednego do dwuch dotychczas jeszcze nie zapytywano. Należy zaznaczyć, że podobna zwyżka cen jest narazie niczem nieuzasadnioną i powinna spowodować wkroczenie kompetentnych władz rządowych.

— Czesi ustalają swą walutę. Praga 13 3. (Pat) Rząd przedłożył dziś zgromadzeniu narodowemu nowelę do ustawy o banku biletowym. Według tej noweli przyszły bank biletowy obowiązuje się utrzymać kurs korony czeskiej na przeciętnym poziomie ostatnich dwóch lat. Kapitał akcyjny banku biletowego będzie wynosił 12 miljonów dolarów złotych i będzie podzielony na 120.000 akcji po 100 dolarów.

— Budowa domów dla Policji Państwowej. Z powodu fatalnych warunków mieszkaniowych powołana została do życia z końcem 1928 r. „Spółdzielnia mieszkaniowa funkcjonarjuszów i urzędników pol. państw." w której obok wyższych funkcjonarjuszów znajdują się również jako członkowie komisji posterunkowi. Spółdzielnia ta uzyskała już przydział rządowych terenów budowlanych przy ul. Filtrowej i obecnie po przeprowadzeniu koniecznych pomiarów i wstępnych prac architektonicznych, zamierza przystąpić do rozpoczęcia robót budowlanych. Jak nas informują spółdzielnia ta ma otrzymać również pomoc pieniężną rządową.

— WIELKI STRAJK W PÓŁNOCNYCH WŁOSZECH. W Brescji wybuchł strajk robotników przemysłu metalurgicznego i rozszerzył się na całą Lombardję. Podłożem strajku jest nieustępliwe stanowisko przemysłowców wobec żądań podwyższenia zarobków z powodu drożyzny. Strajk proklamowała korporacja faszystowska po wyczerpaniu wszelkich prób dojścia do porozumienia drogą pokojową. Poseł Rossoni szef korporacji w przemówieniu wygłoszonem do robotników zaznaczył, że celem rewolucji faszystowskiej było zapewnienie Włochom pokoju i dobrobytu i dlatego gdy przemysłowcy odrzucają pojednawcze propozycje, faszyści popierać będą robotników jako główną siłę narodu. Syndykaty socjalistyczne przyłączyły się do strajku, solidaryzując się z robotnikami faszystowskimi.

Do Czytelników!

Poniżej podajemy dla wygody czytelników **dwa ćwierćroczne kwity** (kwiecień—czerwiec) i **dwa miesięczne** (na kwiecień).

Obecnie — od jutra — rozpoczną listowi przyjmować aż do 25 marca przedpłatę, przedkładając kwity tylko **ćwierćroczne.**

Kto atoli nie może lub nie chce uiścić prenumeraty z góry, może poprosić listowego, by przyniósł mu następnego dnia kwit ćwierćroczny, zmieniony na **miesięczny.**

Jest atoli wielu czytelników, którzy sami załatwiają przedpłatę na poczcie. Dla tych — a i dla nowo pozyskanych — załączamy po dwa kwity ćwierćroczne i miesięczne w tej nadziei, że dotychczasowi abonenci wypełnią jeden egzemplarz i wpłacą go za pokwitowaniem na poczcie, drugi zaś oddadzą przyjacielowi lub znajomemu, by ze swej strony go wypełnił i oddał uiściwszy prenumeratę, na poczcie.

Tą drogą przychodzimy tak poczcie, która niestety utrudniła dotychczasową manipulację, jak i czytelnikom z pomocą, prosząc ich, by do 25 marca odnowili przedpłatę, celem regularnego otrzymywania gazety.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu **„Głos Pomorski"** na **KWIECIEŃ** 1925 r. za 2,13 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr.: ____________

Kwit pocztowy

Zł. ____________

tytułem przedpłaty na **„Głos Pomorski"** za kwiecień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1925.

podpis: ____________________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu **„Głos Pomorski"** na **KWIECIEŃ** 1925 r. za 2,18 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr.: ____________

Kwit pocztowy.

Zł. ____________

tytułem przedpłaty na **„Głos Pomorski"** za kwiecień 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1925.

podpis: ____________________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „Głos Pomorski" na kwiecień maj i czerwiec 1925 r. za 6,39 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr.: ____________

Kwit pocztowy

Zł ____________

tytułem przedpłaty na „Głos Pomorski" za kwiecień, maj i czerwiec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1925.

podpis: ____________

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „Głos Pomorski" na kwiecień, maj i czerwiec 1925 r. za 6,39 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr. ____________

Kwit pocztowy.

Zł. ____________

tytułem przedpłaty na „Głos Pomorski" za kwiecień, maj i czerwiec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1925.

podpis: ____________

Rozmaitości.

× **27 razy rozwiedziony.** 96-letni urzędnik celny w Aleksandrji Khamis Mohamed el-arabi rozwiódł się po raz 27 i ma zamiar wstąpić w związek małżeński po raz 28-my. Ze wszystkich tych poronionych związków małżeńskich dochował się 50-ciu dzieci, które najmłodsze ma lat 6. Khamis miewa się doskonale i nie wygląda na więcej niż lat 60 i nie pozwala, żeby mówiono o nim, że jest stary.

— **Żyd lubelski skazany na śmierć w Palestynie.** Żydzi i we własnym kraju jakoś moralnością się nie odznaczają. Jak bowiem donoszą, trybunał w Jaffie (Palestyna) wydał wyrok śmierci na żyda Meira Jozela Hirschenhorna, pochodzącego z Lublina, oskarżonego o zamordowanie w listopadzie r. z. własnej żony. Powodem morderstwa była zazdrość. Hirschenhorn wywędrował do Palestyny w r. 1922 wraz z 17-letnią małżonką, pochodzącą z Węgier. Jest to pierwszy wyrok śmierci na żyda polskiego w Palestynie.

Poznańskie Notowania Zbożowe
z dnia 13 3. 1925.

Ceny w złotych oco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100kg.	37.00 - 34.00
Pszenica	39.00—42,00
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	27.00—29.00
Owies	—29,60
Mąka żytnia	45,00—47,00
Mąka pszenna	58,50—61,50
Ospa żytnia	—20.25
Ospa pszenna	
Ziemniaki	— 4.90
Groch polny	21.00—24.00
Groch Victoria	30.00—34.00

TARGOWICA MIEJSKA W POZNANIU.

Urzędowe sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 3. 3. 1925 r. Spędzono: 8 szt. bydła, 578 szt. świń, 53 cieląt, 260 szt. owiec, wołów —, buhaji —, krów —. Razem 949 zwierząt.

Płacono za 100 klg. żywej wagi za:

CIELĘTA:	
średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	84—86
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	70—74
liche ssaki	56—64
ŚWINIE:	
pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	120
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	113—115
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	108—110
mięsiste świnie ponad 80 klg	96—100
maciory i późne kastraty	90—110

Przebieg targu spokojny.

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy w ciężkich dla nas chwilach przyczynili się do ulżenia nam w troskach i tym którzy raczyli oddać ostatnią przysługę ś. p. (1274

Józefie z Opielińskich Sychmüllerowej

składamy **serdeczne podziękowanie** w szczególności: Przewielebnym ks. ks. Biericqowi i Łędze, J. W. P. gen. dyw. Kasprzyckiemu, pułk. Herforthowi, pułk. Kociubie, pułk Kristinusowi, ppułk. Kruszelnickiemu major. Zuchowskiemu, kapt. Wohance, por. Ratajczakowi Stan., chor. Szałkowskiemu, oraz całemu Korpusowi Oficerskiemu ich rodzinom, urzędnikom i podoficerom Ekspozytury Wojskowej Kontroli Generaluej. **RODZINA.**

Nasiona rzepaku i gorczycy

kupuję w każdej ilości. Zgłoszenie oferty z ceną **KRUSZE.** 1094
Grudziądz, Strzelecka 1a

Obiady

smaczne i obfite, kuchnia polska, dla inteligencji po **75 groszy** wydaje się 1106
Kościuszki 5, II l.

Kino Apollo

Tylko dziś i jutro w niedzielę po raz ostatni największa sensacja, nienadająca się dla pań ze słabemi nerwami p. t.:

Walka pod Czuszimą

1302

Jutro, w niedzielę o godz. 2 popoł.
Wielk. przedst. dla młodzieży i dzieci

Baczność!

1295

Od 16-go marca 1925 r. sprzedawać będziemy:

1 litr wódki czyst 40% 3,30 zł
1 „ „ „ 45% 3,80 zł
1 but. kon. Winkelhausena 4,00 zł
1 butelka rumu . . . 4,50 zł

Oprócz powyższych rozmaite wódki i likiery Baczewskiego, Potockiego i innych po cenach fabrycznych.

Tylko w firmie

Tiburtius i Szałecki,
w Grudziądzu, Rynek 7. - Tel. 732

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Domasy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, iż terminy płatności poniżej wymienionych podatków i opłat komunalnych i państwowych już upłynęły:

1. Dodatek komun. do państw. podatku dochodowego za rok 1924
2. Podatek od lokali za czas od 1. I. — 31. III. 1925 r.
3. Podatek od psów za czas od 1. I. — 30. VI. 1925 r.
4. Podatek od posiadania przedmiotów zbytku t. j. samochodów, powozów, rowerów, fuzji i tp. za czas od 1. I — 31. XII. 1925 r.
5. Opłaty za kanalizację, wywóz śmieci i czyszczenie ulic za czas od 1. I. — 31. III. 1925.
6. Państw. podatek od nieruchomości za II, III i IV kwartał 24 r.

Wzywa się osoby zalegające w opłacaniu podatków państw. i gminnych, jak również opłat za kanalizację i tp. do bezzwłocznego wpłacenia takowych do Miej. Kasy Podatkowej, Ratusz II, pokój 37, w przeciwnym bowiem razie będą stosowane ustanowione ustawą z dnia 31. VII. 24 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 73, poz. 721, dalsze nadzwyczajne kary za zwłokę w zapłace wymierzonych podatków i opłat jakoteż ewent. koszta przymusowego ściągnięcia należytości podatkowej.

Grudziądz, dnia 13. marca 1925 r.

Magistrat m. Grudziądza
Wydział II Podatkowy
(—) Lipowski

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie uznania za zmarłego Stanisława Stankowskiego Sąd Powiatowy w Grudziądzu na rozprawie w dniu 27 stycznia 1925 r. przeprowadzonej przez Naczelnika Sądu Powiatowego Filipowskiego orzekł:

Zaginionego Stanisława Stankowskiego, ur. dnia 20-go lipca 1897 r. w Grucie pow. Grudziądzki, w ostatnim czasie w Grucie pow. Grudziądzki zamieszkałego, uznaje się za zmarłego. Jako chwilę śmierci ustala się dzień 7 czerwca 1918 r. Kosztów postępowania nie policza się.

Grudziądz, dnia 24 lutego 1925 r.

Sąd Powiatowy. 1279

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd Powiatowy w Grudziądzu przez Naczelnika Sądu Powiatowego Filipowskiego orzekł w sprawie o uznanie Ferdynanda Rehbeina za zmarłego, Ferdynanda Rehbeina urodz. dnia 2 października 1875 r. uznaje się za zmarłego. Jako chwilę śmierci ustala się dzień 18 stycznia 1918 r. godzinę 10-tą przed połudn. Koszta postępowania ponosi masa spadkowa.

Grudziądz, dnia 4 marca 1925 r.

Sąd Powiatowy 1279

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek dnia 16. 3. 1925 o godz. 2-ej popołudniu odbędzie się w domu przy ul. Biskupiej Nr. 24 (w podwórzu) sprzedaż następujących przedmiotów: **kanapa, lustro** salonowe z podstawką, **stół** przed kanapę, zajętych na pokrycie zaległości podatkowych.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Grudziądzu.

Licytacja przymusowa.

We wtorek, dnia 17. III. 1925, o godzinie 10-ej przedpołudniem, odbędzie się w domu przy ul. Chełmińskiej nr. 71 (w podwórzu) sprzedaż następujących przedmiotów: **leżanka, szafonierka, stół okrągły, ława, 2 krzesła, lustro z stolikiem, szafa** do rzeczy, zajętych na pokrycie zaległości podatkowych.

Urząd skarbowy podatków bezp. i opłat skarbowych w Grudziądzu.

Licytacja przymusowa.

We wtorek, dnia 17 marca br., o godzinie 2-ej po południu, odbędzie się w domu przy ul. Chełmińskiej nr 57 (w podwórzu) sprzedaż następujących przedmiotów: 1294

2 kanapy, 2 fotele, lustro, dywan, bufet

zajętych na pokrycie zaległości podatkowych.

Urząd skarbowy podatków bezp. i opłat skarb. w Grudziądzu.

Licytacja przymusowa.

W czwartek, dnia 19 III. 1925, o godzinie 10-ej przedpołudniem odbędzie się w domu przy ul. Chełmińskiej nr. 57 (w podwórzu) sprzedaż: **bufetu, biurka i kanapy,** zajętych na pokrycie zaległości podatkowych.

Urząd skarbowy podatków bezp. i opłat skarbowych w Grudziądzu.

Sprostowanie licytacji sądowej

ogłoszonej w nr. 60 Głosu Pomorskiego z dnia 13 marca 1925 r.

Licytacja sądowa odbyć się mająca w dniu 17. 3. 25 r., w Mełszku, prostuje się w tym kierunku, iż przedmioty sprzedać się mające pochodzą z masy Konkursowej Polskiej Spółki Akc. Fryd. Siemens w Grudziądzu. 1116

Rostkowski, kom. sądowy.

Licytacja sądowa.

W poniedziałek, dnia 16 marca br., o godz 11-ej przed poł., sprzedam w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą przy ul. Klasztornej nr. 10

suknie, swetry, bluzki, halki, spódniczki, czapki, nocne jaczki i ubrania dla chłopców. 1118

ROSTKOWSKI, kom. sądowy.

LICYTACJA SĄDOWA.

W poniedziałek, dnia 16 marca br., o godz. 12-ej w południe, sprzedam w drodze przymusowej licytacji najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą przy ul. Toruńskiej nr. 27/29

kapelusze, czapki, koszule, krawaty, lustro, urządzenie składowe, gum. płaszcz, używ. **bieliznę i nuty.**

Zaś o godz. 13-ej sprzedam przy ul. Groblowej nr. 52 **jeden samochód.** 1117

ROSTKOWSKI, kom. sądowy.

Przetarg
na cennik generalny materjałów i robót budowlanych.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów w Toruniu ogłasza **na dzień 27 III 25 r. przetarg nieograniczony na cennik generalny dostawy materjałów i robot budowlanych** w Garnizonach Toruń, Inowrocław Włocławek, Brodnica i Ciechocinek. Przeprowadzone będą następujące roboty: 1) murarskie i kamieniarskie, 2) malarskie, 3) blacharskie, 4) szklarskie, 5) ciesielskie, 6) kowalskie i ślusarskie, 7) dekarskie, 8) brukarskie, 9) stolarskie, 10) hydrauliczno - techniczno - kanalizacyjne, 11) zduńskie, 12) elektrotechniczne.

Bliższe szczegóły ogłoszone zostaną w najbliższym numerze Polski Zbrojnej w Warszawie, wywieszone na tablicy ogłoszeń: 1) Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap., 2) Magistratów miasta Torunia, Bydgoszczy, Grudziądza, Włocławka, Inowrocławia, Brodnicy i Ciechocinka.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. w Toruniu 1278

Przetarg na roboty budowlane.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów w Toruniu ogłasza na dzień **31 marca 1925 r. przetarg** nieograniczony **na roboty remontu kapitalnego** w bud. nr. ew. 443 Szpitala Okręgowego Nr. VIII w Toruniu i **na remont konserwacyjny rynien i rur deszczowych** przy budynkach wojskowych w warowniach garnizonu Toruń.

Bliższe szczegóły ogłoszone zostaną w najbliższym numerze „Polski Zbrojnej" w Warszawie, na tablicy ogłoszeń Kierownictwa Rejonu Inżynierji i Saperów w Toruniu, tablicy ogłoszeń magistratu miasta Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza. (1277

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. w Toruniu.

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Tel. 421.
Założony w roku 1890
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

(1285)

REPERACJE

maszyn rolniczych cegielnianych, gorzelni, tartaków oraz wszelkich innych zakładów fabrycznych wykonują fachowo (1267

HODAM i RESSLER, Grudziądz, przy dworcu
Części zapasowe **Monterzy**

Sprzedaże

Fortepian
(skrzydło) na sprzedaż. Gdzie? wskaże Głos Pomorski pod nr. 1098p.

Ogniotrwała szafa
za 250 zł do sprzedania Nowawieś Nr. 5. 1120

Singer'a maszynę
do szycia najnowszy system mało używana jak nowa sprzedam korzystnie.
Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr **1101p.**

Sprzedam psa wilka 4 mies stary. Zgł. Dworcowa 47

Marmurowa płyta
120×90 cm, złoty zegarek damski tanio na sprz. Oferty do Gł. Pom. 1093p.

Dla zbożowca bez konkurencji.
Dom 7 pokoji, do tego śpichlerz 3 piętrowy, masyw. stajnia, na 20 koni. wszędzie elektr. oświetlenie, 1 morga ogrodu, w ślicznej okolicy w mieście powiat. Cena 13.500 zł bez długu. Sieracki, Bydgoszcz Gdańska 147. 1238

Kupię dom handlowy. Oferte do Głosu Pomorskiego pod 1090p.

Mieszkania

3-pokoj. mieszk.
w ładnem położeniu Grudziądza **zamienię** na takowe w Toruniu.
Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 1297

4 pokojowe mieszkanie z meblami do odstąpienia. Oferty do Głosu Pom. Nr. 1059p.

Pokój umebl.
wynajmę uczciwej pani Wenckiego 20, III ptr.

POKÓJ UMEBL.
do wynajęcia Kościuszki 22 I ptr. pr. 1110

Umebl. pokój
do wynajęcia (1105 Rybacka 49, II piętro.

Pokój umebl.
naprzeciw Teatru Miejsk od zaraz do wynajęcia Zgł do Głosu Pomorskiego 1095p

Pokój eleg. umebl. z 2 łóżkami i z używaniem kuchni od 1. 4. do wynajęcia 1112
Lipowa 92 part. l.

Znaleziono

Pieniądze znalezione
do odebrania **Tuszewska Grobla 46a** II l.

Posady

Bufetowy
potrzebny natychmiast. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 1107p

Ucznia krawieckiego
poszukuje mistrz krawiecki **Wacław Pańka** Chełmińska 30. 1111

Krawcowa dostkonale szyjąca potrzebna do domu prywatnego Trynkowa 19, Szkoła Gospodarcza II p. 1109

Czeladnika młynarskiego
samodzielnego starszego kwalera obeznanego z reperacjami natychm. lub później poszukuję do młyna wodnego. Oferty z odpisami świadectw do Gł. Pom. pod nr. 1057p.

Inteligentna **panienka** poszukuje miejsca do dzieci od 1-go kwietnia. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 1097p

Pani z wyższych sfer poszukuje natychmiast lub od 1. 4
POSADY
jako wyręczycielka pani domu lub gospodyni u starszego pana, lub gdzie pani domu brak. Zgł. do Gł. Pom. 1099p.

Różne

Lekcje tańców
Następna lekcja odbędzie się w poniedziałek 16-go o godz. 8-ej wieczorem **w Hotelu Warszawskim** 1104
A. Rożyńska
nauczycielka tańców
Szkolna 1

Po polsku poprawnie mówić i pisać uczy ułatwioną metodą rutynowana nauczycielka. Zgł. **Trynkowa 19 II p. Szkoła Gospodarcza.** 1108

Warszawska
Pracownia Gorsetów
w Grudziądzu, Ogrodowa 7 w podwórzu, parter
wykonuje:
gorsety, bandaże, paski, biustonosze, gorsety dla ułomnych brzemiennych, oraz przeróbki i reperacje.

OSTRZEŻENIE!
12. III. 1925 r. żona moja **Lidja Wójcik,** z domu Barsowa, doszczętnie mnie okradła. Zaznaczam niniejszem, że żadnych długów przez żonę moją popełnionych regulować nie będę. Także ostrzegam przed kupnem od niej jakichkolwiekbądź rzeczy. **Jan Wójcik**
Groblowa Nr. 11. 1092

Miłe, zajmujące i pożyteczne KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **1,75 złp.** (przesyłka polecona 35 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . **1,75 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **1,50 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **0,50 „** (przesyłka polecona 25 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . **0,75 „** (przesyłka polecona 28 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo handlowych . **1,50 „** (przesyłka polecona 35 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej wzgl. za zaliczeniem pocztowem.

Drukarnia Pomorska
Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.
GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

TANIEJ

jak wszelkie inne meble są moje nowoczesne

meble koszykowe

Stosowne jako podarki
Spłaty ratami
E. Sommerfeldt,
Groblowa 3, (938
(przy Rybim Rynku)

Płyty



gramafonowe
na składzie tanio
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
drukarnia, księgarnia, skład papieru, stemple, bloki „Paragony", instrumenty muzyczne i przybory.

Persil

niedościgniony środek do prania

Oszczędność pracy, tanie pranie, bielizna znakomitej bieli. Tylko w znanem opakowaniu. 599A

Piegi plamy wyrzuty usuwa **BENEGALINA** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg. Jana Stenzla

Apteka pod Łabędziem Grudziądz Rynek

SUBMISJA

na dostawę **brusów dębowych** do rekonstrukcji pokładu mostu kołowego na Wiśle pod Tczewem.

Oferty, w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę dębiny do rekonstrukcji mostu w Tczewie" z podaniem ceny za 1,0 m³ brusów (o wymiarach 2,5 m długości 0,20—0,06 m) należy wnieść do dnia 20. III. 25 r. pod adresem

„Krajowa Inspekcja Budownictwa" **w Grudziądzu**

1202 Kościuszki 40/42 III. piętro

Licytacyjna sprzedaż koni wojskowych

(przeszło 30 sztuk) i źrebiąt od klaczy wojskowych odbędzie się dn. a **24 marca 1925 r.** o godz. 10-ej w BYDGOSZCZY w koszarach 16 pułku ułanów 1008

(—) Karkosiek ppułk.
Komendant K. U. K. nr. 23.

Nerwowi, neurastenicy

cierpiący na rozdrażnienie nerwowe, brak energii, słabość woli, przygnębienie, zniechęcenie do życia, bezsenność, ból głowy, hipochondrję, nerwowe cierpienia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę **Dr. Weisego**, omawiającą cierpienia nerwowe **Dr. Gebhard** & Cie., Gdańsk, Kassub Markt 1B. 961

Zawiadamiamy niniejszem, że otworzyliśmy **w Jabłonowie** w domu mistrza piekarskiego p. Rohdego

FILJĘ

naszych młynów, w której przyjmuje się do wymiany zboże na przetwory młyńskie. Takżesamo skupuje się także **wszelkie gatunki zboża** a przetwory z naszych młynów oddaje po cenie, jaką się pobiera w zakładach naszych w Wąbrzeźnie i Kowalewie.

Młyn pod Orłem F. Sand i Cie
1265 Wąbrzeźno i Kowalewo

Warsztat nowej budowy i reparacji

WAG

ROMAN FABISZ
GRUDZIĄDZ
Trynkowa 13 Trynkowa 13

Szmaty

przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach **Drukarnia Pomorska**

Rolnicy!

Do upraw wiosennych:

pługi	walce
kultywatory	siewniki
brony	opełacze

1266

maszyny do sadzenia i przykrywania kartofli

polecają

Hodam i Ressler

Grudziądz przy dworcu.
Części rezerwowe - monterzy

Wyborowa Domieszka do Kawy

»GLEBA«

z podkową

Kto raz spróbuje, innej używać nie będzie. 959

Reprezentacja:
Dom Handlowo-Komisowy M. Górecki
Bydgoszcz, ul. Pomorska nr. 8. telefon 43.

Poznański Bank Ziemian Sp. Akc. Poznań

Telefony 795, 895 — oddział rolniczo-handlowy — Adr. telegraf. „ZIEMIA"

Filja Grudziądz

sprzedaje po cenach przystępnych:

KONICZYNY

CZERWONĄ, BIAŁĄ, SZWEDZKĄ, ŻÓŁTĄ 1234

tymotkę, rajgras i wszystkie inne nasiona, oraz owies, jęczmień oryginalny i tychże odsiewy.

Krem Miaflor

udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem.

1218 *HENRYK ŻAK - POZNAŃ Fabryka perfum i kosmetyków*

SINGERA maszyny do szycia

do wszelkich robót w zakres szycia wchodzących.

Ułatwione warunki nabycia.

Nauka różnorodnego szycia, jak również modnych haftów artystycznych i cerowania.

Singer Sewing Machine Company,
939 **Grudziądz**, ul. Mickiewicza 23

GŁÓWNY URZĄD LIKWIDACYJNY w POZNANIU
ogłosił (1213

ca. 100 osad rentowych na sprzedaż

Członkowie nasi i interesenci mogą niezwłocznie, najpóźniej do 8. 4. 25 składać u nas zgłoszenia celem stawienia a przez nas formalnych wniosków do Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Warunki podamy na życzenie.

POLSKI BANK PARCELACYJNY
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 54.
ODDZIAŁ w GRUDZIĄDZU, Pl. 23 Stycznia 11

Fabryka Pończoch

L. Stetkiewicz i Wł. Irzykowski
Grudziądz, ulica Groklowa, Plac Kąpielowy

poleca:

pończochy jedwabne, jedwabne florowe, florowe, bawełniane, dziecięce, męskie w wielkim wyborze.

P. P. kupcom rabat hurtowy!!!
1276

Szanowni Panowie i Panie kupujcie **buciki eleganckie** trwałe i tanie (946

U kogo?
Tylko u Podgórskiego!



Specjalność: długie buty dla pp. oficerów. Ceny bezkonkurencyjne.
Uwaga: Grudziądz, ulica Stara nr. 16.

Nabożeństwo prawosławne

odbędzie się 14 marca wieczorem o godz. 6.30 i 15-go o godzinie 9.30 przed południem 1089 **w koszarach JAGIEŁŁY.**

Fortepiany Pianina



Bechstein
Blüthner
Feurich' 932
Steinway & Sons

Harmonje Mannborg Holberg

Pianina własnej fabrykacji

nabyć można najkorzystniej i na dogodnych warunkach spłaty w fabryce pianin i hurtowni

B. Sommerfeld

Telefon 888 **Bydgoszcz** Śniadeckich 56
w **Grudziądzu**, ul. Groblowa 4. Tel. 229

Stemple-Druki gust. spieszalnie **Wł. Kulerski** Grudziądz, Pańska 19 Księgarnia Materjały piśmienne

Stary mosiądz

kupuje stale
496 Firma
Jan Broda, TORUŃ.

Nauka wycnowanie

Stenografji wyucza listownie, szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny Warszawa Mokotowska 89 Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 1141

Weksle i Stemple

sprzedaję nadal w każdej ilości w moim składzie tytuniowym dawniej Sommerfeld **róg ul. Solnej i Wybickiego nr. 23,** o czem zawiadamiam Szan. Publiczność.

1086) Z poważaniem **W. Dobrzyński.**

Świerki

1220



(picea excelsa), śliczne rozrosłe drzewka, 0,50 do 1,20 mtr. wysokie, dobrze zakorzenione, polecam z mojej szkółki.

Ponieważ transport kolejowy za drogi, upraszam się o osobisty odbiór.

Wiechmann, Dom. Radzyn pow. Grudziądz.

Stary ołów

kupuje
Drukarnia Pomorska Tow. Akc.

Dzierżawy

Bazar

z restauracją, salą ze sceną do przedstawień i ogrodem koncertowym, na ul. Moniuszki 8 od 1-go kwietnia br. do wydzierżawienia. Zgł. przyjmuje za Zarząd: **Dr. Sujkowski,** Wybickiego 31 (1244

Posady

Majętność **Tuszewo**, poczta Grudziądz, telefon 2·1, poszukuje natychmiast lub od 1 kwietnia br.

1 fornala 1 ręczniaka

obuch z zaciężnikami.

Bony frebianki poszukuję na wieś do dwojga dzieci 3-4 lata i do wyręczenia w razie potrzeby pani domu z umiejętnością szycia robót ręcznych. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 1058p.

MŁYNARZ kawaler, z dobremi świadectwami, poszukuje natychmiast posady najchętniej w młynie jako **pomocnik młynarski.** Zgłoszenia przyjmuje **K. Szymański,** Sobiesiernie p. Pierania pow. Inowrocław [1199

Kino Garnizonowe
Koszary 64 p. p. ul. Lipowa

Tylko 3 dni!!! W sobotę 14-go, w niedzielę 15-go i w poniedziałek 16-go bm. Tylko 3 dni!!!
Najnowszy film sprowadzony do Warszawy:

„RASPUTIN”

Wielki dramat sensacyjny tajemniczego demona dworu Mikołaja II. 1072

Wstęp dla wojskowych zawodowych i ich rodzin 1 złoty, dla szereg. nadterminowych 20 groszy.
Czysty zysk przeznacza się na cele Komitetu Opieki nad Żołnierzem.

Początek o g. 18 i 20
w niedzielę o g. 16, 18 i 20.

Biały Tydzień

1287

w firmie

W. Korżeniewski Tow. Akc. Grudziądz

Telef. 898

Odbieramy codziennie wielkie przesyłki białych płócien, które sprzedajemy w dalszym ciągu po cenach bezkonkurencyjnych!

Na wszystkie białe towary nie objęte zniżką udzielamy

20 procent rabatu!!

Jedyna okazja zakupu i uzupełnienia wypraw ślubnych!!

Znawców sztuki dekoracyjnej prosimy o zwiedzenie naszej wystawy wewnętrznej!!!

Baczność! Baczność!

I. kl. Polskiej-Loterji-Państwowej
ciągnienie I. kl. 8-9 kwietnia br.
Główna wygrana w 5. kl. ewtl. 350 000 złotych
Prócz tego 70 000, 50 000, 100 000, 40.000, 3000 0
15 000, 10 000, 5 000 złotych itd.
Na 50 000 losów pada w pięciu kl. 25 000 wygranych
Każdy drugi los wygrywa!
Pozamiejscowy uczestnik otrzyma od ciągnień urzędową listę wygranych.
Loterja Państwowa zawiera jeszcze dotąd niebywałe szanse wygrywania.
Z wygranych wypłacona suma wynosi razem: **6 016 000 00 złotych.**
Cena losów 1/1 32,— 1/2 16.— 1/4 8.— zł
Kolektura-Loterji-Państwowej, Starogard Pom.
Na inserat niniejszy znaleziony zwrócić uwagę!

ZĘBY
JACOBSON
tylko
Plac 23-go Stycznia
nr. **23** II piętr.

ZĘBY od 2 zł począwszy
Złote korony
22 kar. od 20 zł pocz.
Złote zęby
22 kar od 20 zł pocz.
Zęby sztyfcikowe
od 20 zł począwszy

ZĘBY
bez płyty podniebiennej
Plomby z wszelkich materjałów jak: złoto porcelana, amalgam, cement od 2 zł począwszy

---

RADJO
aparaty najnowszej konstrukcji
Wszelkie przybory radjotechniczne
Budowa anten
Dział elektrotechniczny:
aparaty elektromedyczne - żarówki.
Alojzy Głyda,
Biuro radjo i elektrotechniczne,
Gdańska 158 **Bydgoszcz** Telef. 738
178

Okazyjne kupno!!

1. 1000 flaszek
Chateau la France à 3 zł 50 gr
czerwone Bordeaux.

2. 1000 flaszek
Chateau du Saumont à 3 zł 50 gr
białe Bordeaux.

Do powyższych cen dolicza się podatek konsumcyjny.

3. **Porter Żywiecki** butelka 75 gr

Do nabycia w firmie:

TIBURTIUS i SZAŁECKI
Hurt i detal wódek, win i piwa
GRUDZIĄDZ, Rynek 7 — Tel. 732
1293

Wszelkie reperacje 933
fortepianów, planin, organów i harmonji
wykonuje się przez doświadczonych fachowców dobrze i pod gwarancją
BYDGOSKA FABRYKA i HURTOWNIA FORTEPIANÓW i PIANIN
B. Sommerfeld
filja Grudziądz, Grobowa 4, telefon 229

W dniu dzisiejszym otworzyłem
sprzedaż detaliczną
maszyn i narzędzi
RZEŹNICZYCH
Skład i wielki wybór wszelkich
przyborów rzeźnickich
◆ Szlifiernia i warsztat reperacyjny. ◆
A. RADAU-BYDGOSZCZ
OBOK RZEŹNI MIEJSKIEJ
Jagiellońska 35. (1248) Telefon 1109.

Nadzwyczaj korzystna sprzedaż

FUTER

Tylko dopóty zapas starczy.
Podbicia pod futra tylko 85,— zł. — Żakiety damskie tylko 125,— zł. — Prawdziwy biały lis tylko 400.— zł. — Kupno okolicznościowe Futro damskie a kołnierze i futro męskie pizmowe
za cenę bardzo niską.
Sprzedaż 1119
HOTEL DWORCOWY
codziennie od godz. 9 tej do 6-tej.



Okazja za 45 złotych
40 sztuczek towaru
Niezbędnych dla każdej rodziny, a mianowicie: 3 metry „Melanżu” prima na mocne codzienne męskie ubranie 4 mtr. ładnego batystu na letnią sukienkę. 3 metry dobrego kolorowego płótna na męską koszulę. 2 metry madapolamu na damską koszulę, 3 mtr. płótna kolorowego na fartuch, 2 ręczniki serwetowe, jedna tuzinek chusteczek na głowę, 4 pary pończoch, 4 pary skarpetek, 12 chusteczek do nosa i 12 szpulek nici do szycia. **Uwaga:** Także wyprawę w gatunku wyższym wysyłamy za 55 złotych. — Paczki wysyłamy po otrzymaniu listownego zamówienia każdemu za zaliczką pocztową. — Za wysłane towary otrzymujemy tysiące podziękowań.
Zamówienia prosimy adresować 1272
Skład Fabryczny M. BRYL, Łódź, Piotrkowska 56.

WODOCIĄGI
Kanalizacje
Pompy, łazienki
Ustępy, umywalki
wykonuje
E. RIEBOLDT - Grudziądz
Plac 23 go Stycznia nr 27. (1239)
Sprzedaż armatur i artykułów kanalizacyjnych
Skład lamp elektrycznych etc.

Baczność!
Szanowne Panie i Panowie!
Jeżeli chcecie wygodne, trwałe a tanie buciki nosić Musicie sobie takowe z pracowni **ul. Chełmińska 71** nabyć!
Niech sami przekonać się o tem się przekonać, a będą zadowoleni 1102
Tamże zgłosić się może **czeladnik szewski.**

Tivoli!
Począwszy od niedzieli obecnej **w każdą niedzielę** (1115
ciasta z śmietanką.
W poniedziałek **16. bm.**, od godz. 7 wieczorem począwszy **peklówka wołową.** O liczny udział uprasza **J. Engl.**

OKNA INSPEKTOWE
oraz **szkło do tychże, kit szklarski i djamenty** poleca
A. HEYER, Grudziądz Chełmińska 38
fabryka okien inspektowych 1273

Odpadki
szpagatu
kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

Nasiona
polne i ogrodowe
wszelkie koniczyny i trawy
z najlepszych hodowli
poleca 1083
Karol Hutb, Grudziądz
Plac 23 go Stycznia (narożnik) Toruńska 2



12 aktowe arcydzieło 1301
w Kinie »ORZEŁ«